WTOREK
03|12|2024

DZIENNIK ELBLĄSKI

23 LATA

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)

BEZGORSETU
NIERUCHOMOŚCI

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 1 683 NR 186 (21367)

OD MAKIJAŻU DO CIĘŻARÓWKI \4

POZYSKUJE KOLORY Z NATURY \5

MAŁA SZKOŁA O WIELKIM SERCU \8

NASZE WOJSKO JEST CORAZ SILNIEJSZE \9

KOBIETY ŻYJĄ DŁUŻEJ W ZDROWIU

Fot.Adobe Stock

SPORT

W POGONI ZA CZOŁOWĄ ÓSEMKĄ \12

ODSZEDŁ LUCJAN BRYCHCZY \13

ISSN 0137-9127
49
9 770137 912125

PROMOCJA

KRASNAL info
SENSACJE | PLOTKI | SKANDALE
Gramy poniżej pasa!

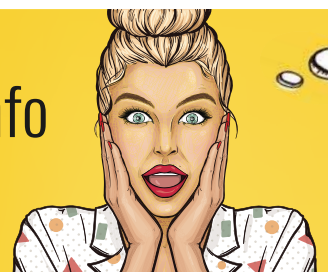

ODKRYJ ŚWIAT NAJGORĘTSZYCH PLOTEK I NAJWIĘKSZYCH SENSACJI NA NOWYM PORTALU KRASNAL.INFO

5124OTBP-B-K

eprasa.pl c7c87e2b26

KARANIE FIZYCZNE DZIECI POPIERAJĄ CZĘŚCIEJ MĘŻCZYŹNI NIŻ KOBIETY

Jedna trzecia Polaków dopuszcza stosowanie kar fizycznych wobec dzieci, a 80 proc. stosowanie krzyku jako metody dyscyplinującej. Tak wynika z badania „Barometr postaw wobec krzywdzenia dzieci 2024". Akceptacja dla stosowania kar fizycznych wobec dzieci spadła jednak w Polsce od 2005 r. o 10 punktów procentowych.

Badanie, przygotowane na zlecenie fundacji Dajemy Dzieciom Siłę i Ipsos Polska. — Chociaż 62 proc. sprzeciwia się stosowaniu kar fizycznych, to 36 proc. dopuszcza je, widząc dla nich uzasadnienie. Ponadto 68 proc. osób zdaje sobie sprawę z tego, że w Polsce kary fizyczne są zabronione — podkreśla Agnieszka Bąk z Ipsos.

Przeciwne karaniu fizycznemu dzieci częściej są kobiety niż mężczyźni (67 proc. wobec 57 proc.), młode osoby (18-29 lat) niż mające powyżej 29 r.ż. (74 proc. wobec 60 proc.), osoby mieszkające w największych miastach (pow. 500 tys. mieszkańców) niż mieszkańcy mniejszych miast i wsi (74 proc. wobec 59 proc. i 61 proc.), osoby z wyższym wykształceniem niż osoby z wykształceniem średnim i podstawowym/zawodowym (69 proc. wobec 61 proc. i 52 proc.) i osoby, które mają dzieci niepełnoletnie (do 18 r.ż.), niż osoby, których dzieci są dorosłe (66 proc.wobec 59 proc.).

Zdaniem Agnieszki Bąk postawy zależą w dużym stopniu od osobistych doświadczeń w dzieciństwie: 82 proc. respondentów, którzy nigdy nie byli karani, twierdzi, że kary fizyczne nigdy nie powinny być stosowane. Natomiast w przypadku osób, które były bardzo często albo często karane, to zdanie podziela 65 proc. badanych. Z kolei w gronie, które było karane czasami, rzadko lub bardzo rzadko, przeciwko karaniu fizycznemu dzieci opowiedziało się 56 proc. respondentów.

Według barometru w ubiegłym roku co piąty Polak był świadkiem stosowania kar fizycznych. — 38 proc. świadków stosowania kar fizycznych zwróciło uwagę osobie dyscyplinującej dziecko, a 5 proc. świadków zgłosiło fakt krzywdzenia odpowiednim służbom (np. ośrodkowi pomocy społecznej lub policji), ale 28 proc. świadków sytuacji, gdy dorosła osoba dyscyplinowała dziecko, używając kar fizycznych, w żaden sposób nie zareagowało — przekazała Agnieszka Bąk.

Najczęściej brak reakcji na krzywdzenie badani tłumaczyli przekonaniem, że nie należy interweniować, ponieważ to rodzice powinni decydować o sposobie wychowania (39 proc. osób, które nie zareagowały na krzywdzenie). Jedna piąta (19 proc.) badanych wśród powodów braku reakcji wymieniła obawę przed negatywną reakcją osoby karzącej, a 14 proc. obawę, że interwencja może dziecku jeszcze bardziej zaszkodzić, zaś 6 proc. respondentów przyznało, że nie wiedziało, jak się zachować w tej sytuacji, a 4 proc. uważa, że nie warto reagować, ponieważ to nic nie zmienia.

Z badania wynika też, że 80 proc. respondentów dopuszcza stosowanie krzyku jako metody dyscyplinującej. Niemal trzy czwarte ankietowanych było świadkami krzyczenia na dziecko, a 27 proc. obrażania dzieci.

O tym, że kary fizyczne poprawiają zachowanie dziecka, jest przekonanych 18 proc. respondentów, a 24 proc. sądzi to samo o krzyku.

Według Agnieszki Bąk powodem tego są wzorce międzypokoleniowe, kulturowe oraz stan emocjonalny rodzica. — Rodzic sfrustrowany, zestresowany częściej krzyczy — powiedziała. Zwróciła przy okazji uwagę na to, że Ipsos odnotował w ostatnim czasie problem spadku satysfakcji ludzi z rodzicielstwa.

Większość badanych uważa, że służby powinny interweniować w sytuacjach przemocy i zaniedbania dziecka. Blisko jedna trzecia była zdania, że w przypadku przemocy fizycznej i zaniedbania dziecko powinno być umieszczone poza rodziną.

Agnieszka Bąk zwróciła uwagę na fakt, że od 2005 r. w Polsce o 10 punktów procentowych spadła liczba osób deklarujących akceptację dla stosowania kar fizycznych wobec dzieci. Ponadto odsetek osób przyzwalających na stosowanie kar fizycznych (uważających, że bicie dzieci jako kara zasadniczo nie powinno być stosowane, ale są sytuacje, kiedy jest usprawiedliwione) zmalał o 17 punktów procentowych zaś odsetek przeciwników stosowania kar fizycznych (uważających, że bicie dzieci jako kara nigdy nie powinno być stosowane) wzrósł o 27 punktów procentowych. **(PAP)**

MGW/ AGZ/

CO, GDZIE, KIEDY?

OLSZTYŃSKIE KINA

Wtorek, 3 grudnia

REPERTUAR MULTIKINO

VAIANA 2 / familijny / dubbing: 11:45, 12:40, 14:10, 15:05, 16:15, 17:20, 18:35, 20:25;GLADIATOR II / napisy: 11:35, 14:45, 16:10, 19:20;LISTY DO M. POŻEGNANIA I POWROTY: 11:50, 14:35, 19:45;PADDINGTON W PERU / familijny / dubbing: 13:00, 15:30;DIABEŁ: 13:10, 18:00, 20:55;MINGUN: 14:00, 18:50, 21:10;DAWID PODSIADŁO - DOKUMENTALNY: 17:00, 17:30, 18:00, 19:20, 19:50, 20:20, 21:40, 22:10;TREFLINKI RARUJĄ ŚWIĘTA / familijny / dubbing: 10:30, 12:00, 14:45;HERETIC / napisy: 16:20, 20:30;SIMONA KOSSAK: 15:40;„KRAINA UŚMIECHU" Z PIOTREM BECZAŁĄ Z OPERNHAUS ZURICH / napisy: 18:00;CZERWONA JEDYNKA / dubbing: 11:15, 13:30;DZIKI ROBO\T / familijny / dubbing: 12:25;RENIFER NIKO I ZAGINIONE SANIE MIKOŁAJA / familijny / dubbing: 11:00

REPERTUAR HELIOS

VAIANA 2 / familijny / dubbing: 12:20, 13:00, 14:40, 15:30, 17:00, 18:00;DIABEŁ: 15:00, 18:45, 21:15;TREFLINKI RATUJĄ ŚWIĘTA / familijny / dubbing: 12:00, 13:40, 16:45;MINGHUN: 12:45, 19:20;LISTY DO M. POŻEGNANIA I POWROTY: 11:00, 12:45, 14:00, 15:00, 17:45, 19:30, 21:00;GLADIATOR II / napisy: 14:10, 15:30, 17:30, 20:50;PADDINGTON W PERU / familijny / dubbing: 11:40, 13:30, 16:00;SIMONA KOSSAK: 10:40, 21:30; HERETIC / napisy: 18:15

REPERTUAR AWANGARDA

Minghun - prod. Polska, 17.45 ;Simona Kossak - prod. Polska, 18.00; Prawdziwy ból - prod. Polska, USA, 18.00;Anora - prod. USA, 19.30 ;Kneecap. Hip-hopowa rewolucja - prod. Irlandia, 19.30;Diabeł - prod. Polska, 19.45

7 grudnia

KIERMASZ MIKOŁAJKOWY W RAMACH SZTUKI

Olsztyn

W programie m.in. sprzedaż sztuki i rękodzieła, jasełka świąteczne prezentowane przed dzieci z Domu Dziecka Promyk, kolędy w wykonaniu grupy smyczkowej Absolwent pod dyrekcją Doroty Obijalskiej. Wystąpi także Rafał Bohatyrewicz i Zespół Folkownia.

Godz. 10.00, ul. Gietkowska 10E.

8 grudnia

KIERMASZ MIKOŁAJKOWY W RAMACH SZTUKI

Olsztyn

W programie m.in. muzyka świąteczna w wykonaniu olsztyńskiej grupy Suzuki, Mateusz Cwaliński solo, mrągowski Chór Schola Vocale oraz Anna Hatała-Wanat w akompaniamencie fortepianu Cezarego Nowakowskiego.

Godz. 14.00, ul. Gietkowska 10E.

3 grudnia

TKANE OPOWIEŚCI

Olsztyn

Spotkanie zorganizowane z okazji 100. rocznicy urodzin Barbary Hulanickiej – projektantki tkanin artystycznych. O życiu i twórczości artystki oraz tkactwie na Warmii i Mazurach opowie Magdalena Łowkiel – miłośniczka i propagatorka jej twórczości.

Godz. 10.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna (sala konferencyjna), ul. 1 Maja 5.

3 grudnia

KONCERT „NUTAMI PISANE"

Olsztyn

Najpopularniejsze melodie z kanonu muzyki klasycznej, między innymi:

— G. Bizet „Argonaise" z opery „Carmen"

— G. Bizet „Les Toreadors" z opery „Carmen"

— B. Bartok „Rumuńskie tańce ludowe"

— S. Moniuszko „Tańce góralskie" z opery „Halka"

Solistami grudniowego koncertu będą: - Zofia Radwańska (obój)

— Daria Falkiewicz (flet)

— Dominik Grędziński (klarnet)

— Jacek Płuciennik (fagot)

— Sergio Mondejar Alarcon (waltornia).

Godz. 17.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

3 grudnia

WERNISAŻ WARMIOPTIKUM I KONCERT MARY RUMI

Olsztyn

W programie:

— Wystawa fotografii i wielkoformatowych obrazów;

— Koncert Mary Rumi, olsztyńskiej wokalistki, multiinstrumentalistki i kompozytorki, z premierowym wykonaniem utworu zainspirowanego spotkaniem świata sztuki i natury;

— premiera filmu;

— prezentacja albumu poplenerowego.

Godz. 17.00, Galeria Państwowego Liceum Plastycznego, ul. Partyzantów 85.

4 grudnia

WERNISAŻ WYSTAWY POKONKURSOWEJ RYSOWAĆ TERAZ

Olsztyn

Od 2008 roku Katedra Rysunku związana z kierunkiem Sztuka Mediów i Edukacja Wizualna na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu organizuje biennale - Międzynarodową Wystawę Rysunku Studenckiego - RYSOWAĆ, zapraszając młode artystki i młodych artystów do wizualnych wypowiedzi okołorysunkowych, na temat rysunku właśnie, jego znaczenia i sposobu wykorzystania obecnie, w danym momencie.

Godz. 18.30, Centrum Ekspozycyjne Stara Kotłownia, ul. Prawocheńskiego 9.

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka Weder-Grygielewicz

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna
Andrzej Mielnicki
Artur Dryhynycz
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
tel. 502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl c7c87e2b26

ŻYJEMY DŁUGO I W ZDROWIU

Żyjemy coraz dłużej, ale też w zdrowiu. Bo co komu po 100 latach, jak choroba zżera ciało. Jak podał GUS, w ubiegłym roku trwanie życia w zdrowiu w momencie urodzenia wyniosło w Polsce 61,3 roku dla mężczyzn i 64,6 roku dla kobiet.

Nie tylko żyjemy dłużej, ale też jest to coraz dłuższe życie w zdrowiu. Jak poinformował GUS, w 2023 r. trwanie życia w zdrowiu w momencie urodzenia wyniosło 61,3 roku dla mężczyzn i 64,6 roku dla kobiet. Oznacza to wzrost o 1,2 roku dla mężczyzn i o 0,9 roku dla kobiet w stosunku do 2022 r., choć i tak różnica między płciami wyniosła 3,3 roku na korzyść kobiet.

Tu nie trzeba tłumaczeń ekspertów, by pojąć, co to oznacza. Po prostu ludzie przez coraz większą część swojego życia cieszą się dobrym zdrowiem, co wynika z wielu przesłanek. To efekt coraz lepszej mimo wszystko opieki zdrowotnej, większego dostępu do lekarzy i badań, ale też większej dbałości samych Polaków o swoje zdrowie, w tym szczególnie większej aktywności fizycznej i na pewno zmian w stylu życia, w tym sposobie odżywiania. Kto kiedyś patrzył w sklepie na zawartość tłuszczu w mleku czy białym serze?

Są spore różnice

Ale są też duże różnice pod względem oczekiwanych lat życia w zdrowiu, nazywanych również wskaźnikiem oczekiwanej długości życia bez niepełnosprawności, między województwami. I niestety na niekorzyść Warmii i Mazur.

„Mieszkańcy Polski Zachodniej większą część życia przeżywają bez niepełnosprawności w porównaniu do mieszkańców Polski Wschodniej" — czytamy w komunikacie GUS.

W 2023 r. rozpiętość między skrajnymi wartościami wskaźnika trwania życia w zdrowiu dla mężczyzn wyniosła 3,6 roku. Najdłuższym trwaniem życia w zdrowiu mężczyzn charakteryzowały się województwa wielkopolskie (62,9 roku), lubuskie (62,5 roku) oraz zachodniopomorskie (62,5 roku), a najkrótszym lubelskie (59,3 roku), podlaskie (59,4 roku) i łódzkie (60 lat).

Z kolei dla kobiet rozpiętość pomiędzy skrajnymi wartościami wyniosła 3,4 roku. W tym przypadku najdłuższe trwanie życia w zdrowiu wystąpiło w województwach wielkopolskim (66,3 roku), lubuskim (66,2 roku) i zachodniopomorskim (66,1 roku), zaś najkrótsze w województwach lubelskim (62,9 roku) oraz podlaskim i łódzkim (w obu 63 lata).

Gdzie w tym rankingu znaleźli się mieszkańcy Warmii i Mazur? Ze statystyk wynika, że nasz region znalazł się w grupie województw, które zanotowały w 2023 r. największy wzrost trwania życia w zdrowiu, bo 1,2 roku, zarówno dla mężczyzn, jak i kobiet. Ale trzeba dodać, że to trwanie życia w zdrowiu wzrosło we wszystkich województwach.

Fot. Freepik

Kobiety żyją dłużej w zdrowiu niż mężczyźni

I tak oczekiwane trwanie życia w zdrowiu w momencie narodzin w 2023 r. w przypadku mężczyzn na Warmii i Mazurach to 61 lat, a w przypadku kobiet 64,5 roku. Tak więc w przypadku obu płci jesteśmy poniżej średniej krajowej. Dane te trzeba odnieść do przeciętnego trwania życia, które w 2023 r. w Polsce wyniosło w przypadku mężczyzn 74,65 roku, zaś w przypadku kobiet 81,99 roku, a od 1960 r. wydłużyło się o 11,39 roku wśród mężczyzn oraz o 9,71 roku wśród kobiet.

Z tych statystyk wynika, że mimo iż dla mężczyzn przewiduje się krótsze trwanie życia, to jednak większą niż kobiety jego część przeżyją oni w zdrowiu. Bo na Warmii i Mazurach ten procent życia w zdrowiu wynosi 82,5 proc. dla mężczyzn, a dla kobiet 78,9 proc.

Mniej zgonów

Z danych Urzędu Statystycznego w Olsztynie wynika, że po pandemii, która była przyczyną nagłego skoku zgonów, nie tylko w regionie, ale w całym kraju, sytuacja powoli wraca do normy. W 2023 r. w regionie zmarło 14,6 tys. osób. Było to o 9,5 proc. mniej niż rok wcześniej (w kraju ten spadek wyniósł 8,8 proc.), ale jeszcze aż o 23,9 proc. więcej niż w 2000 r.

Warto jednak zwrócić uwagę na duże zróżnicowanie w regionie pod względem zgonów. Tu podstawową miarą umieralności jest współczynnik zgonów, czyli stosunek liczby zgonów do liczby ludności wyrażony w promilach (tj. na 1000 ludności).

I tak liczba zgonów w województwie warmińsko-mazurskim w przeliczeniu na 1000 osób zmniejszyła się z 11,8 w 2022 r. do 10,7 w 2023 r. Do grupy gmin o najniższym współczynniku należały gminy wiejskie: Stawiguda (5,4), Prostki (6,5) i Szczytno (6,6). Stawiguda znalazła się też na 18. miejscu w Polsce pod względem najmniejszej liczby zgonów na 1000 ludności. Z kolei najwyższą wartość współczynnika w województwie odnotowano wśród mieszkańców gmin Frombork (17,5), Wilczęta (16,7) i Świętajno w powiecie oleckim (16,5). W porównaniu z 2022 r. współczynnik zgonów zmniejszył się w 85 gminach, a wzrósł w 31.

Co nas zabija?

Najkrócej mówiąc, to, co mieszkańców innych regionów. Głównymi przyczynami zgonów w województwie warmińsko-mazurskim były choroby układu krążenia oraz choroby nowotworowe. W 2022 r. stanowiły one przyczynę ponad połowy (53,6 proc.) wszystkich zgonów (w kraju 59,6 proc.). Na choroby układu krążenia zmarli co czwarty mężczyzna i co trzecia kobieta w regionie; w sumie z powodu chorób układu krążenia zmarło 4,9 tys. osób. Tu trzeba dodać, że w przeliczeniu na 10 tys. mieszkańców Warmińsko-Mazurskie zajęło trzecią pozycję pod względem najniższej wartości tego wskaźnika (36) przy średniej w kraju 43.

Natomiast nowotwory były przyczyną 3,8 tys. zgonów w naszym regionie. Współczynnik zgonów na nowotwory w województwie wyniósł 28 i kształtował się na poziomie równym wartości przeciętnej w kraju.

Jednak to, że żyjemy dłużej i co ważne, w zdrowiu, napawa optymizmem. Mamy powody do zadowolenia, ale czy w 2050 r. średnia oczekiwana długość życia sięgnie 85 lat, jak się prognozuje, to będą wiedzieć tylko ci, którzy doczekają połowy XXI wieku.

ANDRZEJ MIELNICKI

PÓŁ MILIARDA ZŁOTYCH BYŁO O WŁOS

O wielkie pieniądze, a dokładnie o ponad pół miliarda złotych, otarł się w miniony weekend mieszkaniec podolsztyńskiej gminy Dywity.

W ostatnim piątkowym losowaniu w Eurojackpocie do wygrania było 520 mln zł. Nikt w Europie nie trafił wygranej pierwszego stopnia, choć padło aż 9 wygranych drugiego stopnia po ponad 3 mln euro każda.

W Polsce padły cztery wygrane czwartego stopnia w wysokości 279,8 tys. zł, w tym jedna w Dywitach. Tu kupon został wysłany w kolekturze przy ul. Spółdzielczej. A graczowi do fortuny zabrakło tylko jeszcze jednej prawidłowo skreślonej liczby, a więc naprawdę niewiele.

Podobna sytuacja miała miejsce podczas poprzedniego losowania tej gry. Wtedy w Polsce padły trzy wygrane czwartego stopnia w wysokości 317,5 tys. zł, w tym jedna w Elblągu.

Obaj gracze byli o włos od fortuny. Czy to pech, czy to szczęście? Raczej to drugie, bo mieć nagle kilkaset tysięcy złotych w kieszeni, a nie mieć to naprawdę spora różnica.

Ostatnio szczęście sprzyja mieszkańcom naszego regionu, bo w Olsztynie ktoś trafił szóstkę w Lotto i wygrał nieco ponad 4 mln zł. Szóstki padły też w Ostródzie i Barczewie. Tu gracze wygrali odpowiednio 2,6 mln zł i 2,4 mln zł. Ponadto w ubiegłym tygodniu mieszkaniec Szczytna trafił piątkę w Mini Lotto i wygrał 215,4 tys. zł. Główna wygrana w Mini Lotto padła też w Olsztynie, ale w związku z tym, że było w sumie pięć piątek, to wygrana była dużo mniejsza, bo wyniosła 91,6 tys. zł. Podobnie było z wygraną w Mini Lotto w Lidzbarku Warmińskim. Traf chciał, że też padło pięć piątek i każdy z graczy dostał po 90,5 tys. zł.

Jak widać, dobra passa trwa i kto wie, co przyniosą kolejne losowania, a w najbliższym losowaniu w Eurojackpocie do wygrania jest 520 mln zł.. Chyba nawet trudno wyobrazić sobie takie pieniądze, a co dopiero mieć na koncie. Szansę na fortunę ma każdy, ale trzeba mieć fart, i to nie byle jaki, ale wręcz kosmiczny, żeby zgarnąć tak ogromną kasę. Prawdopodobieństwo trafienia najwyższej wygranej w Eurojackpocie jest nikłe, bo wynosi jak 1 do ponad 139,8 mln. Ale już siedmiu osobom w Polsce sztuka ta się udała, choć ich szczęście zostało różnie wycenione. Najniższa wygrana I stopnia wyniosła bowiem 42,8 mln zł, a najwyższa aż 213,6 mln zł, bo tyle wygrał ktoś dwa lata temu w powiecie krotoszyńskim (Wielkopolska). Tu gracz zawarł jeden zakład i sam wytypował liczby, które przyniosły mu bajeczną fortunę.

AM

eprasa.pl c7c87e2b26

fot. Martyna Owsianko

W TEJ PRACY TRZEBA BYĆ ODPORNYM NA STRES

MONIKA DULSKA PRZEZ DZIESIĘĆ LAT ROZWIJAŁA SWOJĄ PASJĘ DO FOTOGRAFII I MAKIJAŻU, BUDUJĄC KARIERĘ W ŚWIECIE SZTUKI I ESTETYKI. PO DEKADZIE POSTANOWIŁA UROZMAICIĆ SWOJE ŻYCIE ZAWODOWE, PRÓBUJĄC SWOICH SIŁ W ZUPEŁNIE INNEJ BRANŻY... TRANSPORCIE MIĘDZYNARODOWYM.

— Czym zajmowała się Pani dotychczas?

— Z wykształcenia jestem geodetą i grafikiem komputerowym. Niestety nie pracowałam w zawodzie. Od 10 lat zajmuję się fotografią i makijażem.

— Po 10 latach postanowiła Pani zmienić swoje życie zawodowe stawiając na zupełnie inną branżę. Co skłoniło Panią do tej zmiany?

— Nie zmieniłam całkowicie swojego życia zawodowego, makijaż i fotografia cały czas są ze mną, jedynie urozmaiciłam je o branżę transportową. Od zawsze lubiłam jeździć, podróżować, a ta praca daje takie możliwości.

— Miała Pani wcześniej doświadczenie z prowadzeniem większych pojazdów?

— Nie, z większymi pojazdami zetknęłam się dopiero podczas kursu na prawo jazdy.

— Jak wyglądały początki? Pamięta Pani moment, kiedy po raz pierwszy wyruszyła Pani sama na międzynarodową trasę? Jakie emocje Pani towarzyszyły?

— Początki były trudne - presja czasu, ogromna odpowiedzialność, brak doświadczenia, trasy międzynarodowe, i do tego zima. Ale lubię wyzwania. Po 2 tygodniach przyuczania dostałam już swoją ciężarówkę i ruszyłam w trasę sama. Mój pierwszy wyjazd był z Eindhoven do Paryża. Po dotarciu do firmy, w której miałam rozładunek okazało się, że mój telefon i tablet nie działają. Był to ogromny problem, bo w telefonie miałam nawigację, a tablet służył do komunikacji ze spedytorami. Wiedziałam tylko, że po rozładunku mam się kierować w stronę Belgii. I jechałam przez Paryż ciężarówką bez nawigacji i kontaktu z kimkolwiek, w godzinach szczytu...

— Ale poradziła sobie Pani. Wydawać by się mogło, że kierowanie pojazdami o takich gabarytach to raczej męskie zajęcie. Jak została Pani przyjęta w branży zdominowanej przez mężczyzn?

— Powiem szczerze, że różnie jest to odbierane, ale w większości przypadków pozytywnie. Panowie zawsze są zdziwieni, że jeżdżę sama. Kierowcy są mili i pomocni w razie potrzeby.

— Udaje się Pani łączyć obowiązki zawodowe z podróżami? Jakie kraje udało się Pani zwiedzić?

— Tak, zawsze staram się tak sobie organizować przerwy weekendowe, żeby mieć dostęp do miasta i móc zwiedzać. Codziennie jestem w innym miejscu, mogę poznać różne kultury, próbować regionalnych produktów. Jeździłam w Danii, Szwecji, Niemczech, Holandii, Belgii, Francji, Austrii i Włoszech. Z bardziej popularnych miast udało mi się zwiedzić Paryż, Mediolan, Wenecję, Brukselę, Frankfurt, Norymbergę, Hamburg, Kopenhagę, Amsterdam, Rotterdam, Eindhoven. W naszej firmie mamy też trasy do Norwegii, Finlandii, Szwajcarii i Anglii, ale tam jeszcze nie jeździłam.

> OD ZAWSZE LUBIŁAM JEŹDZIĆ, PODRÓŻOWAĆ, A PRACA W TRANSPORCIE MIĘDZYNARODOWYM DAJE TAKIE MOŻLIWOŚCI — MÓWI MONIKA DULSKA.

— Jak wygląda Pani „typowy dzień pracy"?

— Dostaję plan z rozpisanymi firmami, godzinami załadunków i rozładunków. Zazwyczaj jadę do firmy, gdzie zostawiam pustą naczepę i podpinam załadowaną, potem jadę do miejsca rozładunku. Trasy są różne, często robię nawet 700 km w ciągu dnia.

— Najtrudniejsze sytuacje na trasie?

— Pierwsze przychodzą mi na myśl złe warunki pogodowe, zwężenia na drogach, często też napady i kradzieże, problemy z parkingami szczególnie w nocy. Generalnie jest to niebezpieczny i odpowiedzialny zawód. Niełatwo zapanować nad 40-tonowym zestawem. Trzeba być odpornym na stres, skoncentrowanym, pewnym siebie - nie ma miejsca na strach i panikę. To praca pod presją czasu i wartości przewożonego ładunku. Do tego dochodzi też zmęczenie.

— Jak radzi sobie Pani z długimi podróżami i czasem spędzonym z dala od domu?

— Dobrze, lubię podróżować i sprawia mi to przyjemność. Staram się tak organizować sobie czas, żeby spędzać go aktywnie i pożytecznie. Trudne było przestawienie się na zmienny tryb pracy, często zaczynam jazdę w środku nocy. Trzeba było też przyzwyczaić się do spania w ciężarówce, nieregularnych posiłków, korzystania z toalety i prysznica na stacjach.

— Nie żałuje Pani swojej decyzji?

— Nie żałuję i cieszę się, że odważyłam się i nie poddałam. Początki były naprawdę ciężkie, zastanawiałam się czy ta praca jest na pewno dla mnie.

— Co poradziłaby Pani kobietom, które rozważają karierę kierowcy ciężarówki, ale obawiają się wyzwań związanych z tym zawodem?

— Nie poddawać się, więcej wiary w siebie, początki są trudne, ale ta praca daje dużo możliwości. Coraz więcej kobiet decyduje się na ten zawód i nie jest to już takim zaskoczeniem na drogach jak kiedyś.

ZUZANNA LESZCZYŃSKA

eprasa.pl c7c87e2b26

RADOŚĆ TWORZENIA Z NATURĄ

TWORZENIE W ZGODZIE Z NATURĄ UCZY SKROMNOŚCI I UWAŻNOŚCI, ODWDZIĘCZA SIĘ SPOKOJEM I ZACHWYTEM – ZAPEWNIA JULIA DEPTUŁA, OLSZTYŃSKA ARTYSTKA, KTÓRA W TWÓRCZOŚCI UŻYWA NATURALNYCH BARWNIKÓW I PROWADZI WARSZTATY, JAK POZYSKIWAĆ KOLORY Z PRZYRODY.

— W twórczości wykorzystuje pani naturalne materiały. Co było inspiracją?

— Inspiracją do tworzenia naturalnych barwników był chyba moment, kiedy zamieszkałam w drewnianym domku, wśród wąwozów. Wodę brałam ze studni, a gotowałam na piecu kaflowym. Kiedy żyłam w pełnej zgodzie z naturą, moment, w którym rozłożyłam się w swojej izdebce z farbami olejnymi nie pasował do tej przestrzeni. Zapach terpentyny i farb olejnych był bardzo intensywny, a obraz, który namalowałam sprawiał wrażenie jakby pochodził z dzikich dżungli Amazonii. Tymczasem byłam na niewielkim wzgórzu, wśród pól porzeczek, a z okna mogłam obserwować gęsi. Pojechałam autostopem do Kazimierza Dolnego i zostawiłam ten obraz w pierwszej napotkanej galerii, do której nigdy więcej się nie odezwałam. Kolejny obraz, kilka lat później, zaczęłam malować rok temu w Olsztynie - wrażenie obcości wróciło i postanowiłam napisać wniosek o stypendium do prezydenta. Od kilku lat moją odskocznią zaczęły być spacery w lesie. Zaczęłam zauważać, jak dużo satysfakcji daje bycie i tworzenie w obecności, w świadomości tego, co widzę, z czego i dlaczego tworzę. Martwi mnie jednak niszczenie natury spowodowane działalnością człowieka. Zmniejsza się powierzchnia lasów, jest coraz mniej minerałów, dzikie zwierzęta tracą dom, a często życie. Tworzenie w zgodzie z naturą uczy skromności i uważności, odwdzięcza się spokojem i zachwytem.

Fot. arch. WBP Olsztyn

— Tworzy pani obrazy, malując m.in. farbami tworzonymi z roślin czy warzyw. Co jest największą trudnością w tworzeniu naturalnych pigmentów?

— Największą trudnością jest pozyskiwanie roślin dla barwników, czyli nie chciałabym stać się kolejnym kłusownikiem w lesie. Staram się rozpoznawać gatunki, znać ich statut, nie brać więcej niż potrzebuję. Nie wiem czy to trudność, bo rozwija wiedzę i wrażliwość. Czasem też coś pleśnieje, jednak pleśń też jest bardzo ciekawa.

— Czy dziś zauważamy, że coraz więcej radości czerpiemy z przebywania na łonie natury?

— Wydaje mi się, że człowiek od zawsze czerpie radość z przebywania w naturze. Tylko, że bardzo mało zostało już tej natury, która nie została przekształcona przez człowieka. Zwierząt hodowlanych jest więcej niż ludzi. Zwierzęta dzikie stanowią kilka procent ekosystemu, boimy się lasów w których leżą obumierające drzewa. Zresztą przewagę lasów stanowią lasy gospodarcze, gdzie nie ma szansy zachowania bioróżnorodności. Nie wiem zatem, czy potrafimy czerpać radość z przebywania w naturze, jeśli tak bardzo ją przekształcamy. Słuchałam ostatnio podcastu „Fundusz Żubra", gdzie w rozmowie z Adamem Wajrakiem usłyszałam zalążek trochę nowej i superważnej narracji: mówiono o tym, że unikatowość puszczy to jedno, ale powinniśmy skupić się i upowszechniać jej wyjątkowość. Mam głęboką nadzieję, że jako ludzie będziemy mogli współistnieć z przyrodą współpracując i współodczuwając, czerpiąc tę radość na otwartości a przede wszystkim szacunku. I dzikości!

— Jest pani artystką, która nie boi się wyzwań. Jak dziś postrzega pani mural, który znalazł się na budynku obok dworca? Czy dziś patrzy pani na niego z sentymentem?

— Trochę nie czuję się artystką, czasem dużo rysuję i maluję, ale na co dzień nie mam takiej tożsamości. Bardziej jestem artystycznym włóczykijem. Mam nadzieję, ze ten mural będzie inspiracją do zadawania pytań o naszą naturę, czy jesteśmy w zgodzie ze sobą.

— Ma pani pomysł na kolejne artystyczne projekty?

— Chciałabym pojechać do Białowieży, a potem marzę o tym, by tworzyć naturalne pigmenty sypkie, stworzyć paletkę naturalnych akwareli. Chciałabym poprowadzić kolejne warsztaty, osiągnąć twórczy spokój.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ

Fot. arch. prywatne.

Julia Deptuła, urodzona w 1992 roku w Olsztynie, absolwentka Wydziału Edukacji Artystycznej i Malarstwa na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu, dyplom prowadziła u prof. Mariusza Kruka. Brała udział w wystawach zbiorowych jak Nowy Obraz, Świeża Krew, dwukrotnie uzyskała stypendium artystyczne, autorka olsztyńskiego muralu „Mało spraw ma wielkie znaczenie" a także wolontariusza w zagranicznych miejscach związanych z ekologią. Prowadzi konto na Instagramie - @lulolujki.

Fot. arch. WBP Olsztyn

Julia Deptuła poprowadziła warsztaty tworzenia naturalnych kolorów, papieru i malowania m.in. w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej.

eprasa.pl c7c87e2b26

O CZŁOWIEKU, KTÓRY KOCHAŁ CHLEB

— BYŁ ZARADNY, TOWARZYSKI. WSZYSTKICH SWOICH ZNAJOMYCH ZAPRASZAŁ DO NASZEGO MIESZKANIA, BO BYŁ NIESAMOWICIE GOŚCINNY. BYŁ TEŻ BARDZO WIERNY WSZELKIM TRADYCJOM I RODZINIE — WSPOMINA HANNA SZLESZYŃSKA, CÓRKA STANISŁAWA MITUNIEWICZA, KTÓRY PRAWDOPODOBNIE ZAŁOŻYŁ PIERWSZĄ W POWOJENNYM OLSZTYNIE PIEKARNIĘ.

— Pierwsze wspomnienie. Kiedy myśli Pani dziś o swoim Tacie — co przychodzi Pani do głowy jako pierwsze?

— Może już miałam 3 latka... Tatuś szedł do swojej piekarni. A ja chwyciłam go za rączkę i poprosiłam, żeby mnie do swojej piekarni zaprowadził. Pamiętam też, że ulicą Grunwaldzką, przy której mieszkali moi rodzice i przy której się urodziłam, jechał tramwaj — zobaczyłam go pierwszy raz w życiu. I bardzo chciałam ten tramwaj przywitać...! Motorniczy zatrzymał zatem tramwaj, a mój tatuś się przestraszył, gdy zobaczył, że jego ledwie 3-, może 4-letnia córka stoi na torach, a tramwaj stoi tuż przed nią. Motorniczy porozmawiał z tatusiem, a w moją stronę przyjaźnie pomachał. Za co tatuś mu jeszcze podziękował. I pamiętam, że był bardzo rozradowany — wtedy byłam kompletnie nieświadoma, ale dziś myślę, że po prostu ucieszył się, że nic mi się nie stało. Kolejne wspomnienie — i to utkwiło mi w pamięci na bardzo długo — to ruiny starych domów z cegły koło naszej kamienicy na Grunwaldzkiej. Byłam wtedy już troszeczkę starsza i dla mnie to był wstrząsający widok. Potem się okazało, że tatuś z mamusią mnie szukali — a ja po prostu weszłam pomiędzy te zrujnowane cegły i zniknęłam wszystkim z oczu.

— Zainteresowały Panią...

— Jak to dziecko — byłam małą dziewczynką, ale wszystko mnie interesowało. Wszystkiego chciałam dotknąć, sprawdzić, zobaczyć. Zatem te ruiny też pamiętam do dziś. A potem cały teren odgruzowano i powstały te dwa, na tamte czasy nowoczesne bloki. Stoją do dziś. Tak, jak stoi „moja" kamienica — moja, bo się w niej urodziłam. Na początku to był adres Grunwaldzka 41-2, a po 10-15 latach numer zmieniono na 12. Śliczna kamienica z wieżyczkami wieńczącymi dach. I tabliczka z rokiem powstania: 1897. Pamiętam przepiękny piec w jednym z pokoi — jako maleńkie dzieci biegaliśmy wokół niego. Piękne było też podwórko. I to z tego naszego mieszkania tatuś zawsze biegał do swojej piekarni.

— Wspomina Pani, że tata przyjechał do Olsztyna w maju 1945 roku. A gdzie są jego korzenie?

— Mój tatuś urodził się 15 lipca 1915 roku w Wołczkach koło Głębokich — to obecnie Białoruś. W latach 1921-1945 to była Polska, województwo wileńskie, powiat wilejski. Mój dziadek miał na imię Konstanty i miał nieduże gospodarstwo rolne.

— No, a tatuś w 1945 roku przyjechał już jako prawie 30-letni mężczyzna, z zawodu piekarz...

— Jeszcze w czasach przedwojennych, przed poborem do wojska tatuś pracował w piekarni w Głębokiem, przyuczając się do zawodu. Interesowało go pieczenie chleba. Po czym został powołany jako rezerwista do Zambrowa, do 71. Pułku Piechoty, jako

fot. archiwum prywatne

strzelec — taką miał funkcję wojskową. W sierpniu 1939 awansował na starszego strzelca i w tym czasie wysłano go na front, do Myszyńca, konkretnie na granicę z Prusami Wschodnimi. Zaraz na początku wojny wziął udział w bitwie, a 12 września 1939 trafił do niewoli niemieckiej. Razem z kolegami z oddziału trafił do obozu dla jeńców wojennych w Prusach Wschodnich, w Wormditt, czyli w dzisiejszej Ornecie. Wiadomo, że Niemcy potrzebowali rzemieślników — musieli przecież regularnie zaopatrywać swoich żołnierzy na froncie, a większość była zmobilizowana do wojska. Zatem w tym obozie Niemcy zapytali się po prostu polskich jeńców kto ma jakie wykształcenie. Tatuś za pierwszym razem na ten apel się nie zgłosił. Dopiero za drugim razem — Niemcy nawet mieli o to pretensje, że dopiero za drugim — przyznał się do swojego doświadczenia w piekarnictwie. Został wtedy skierowany do pracy w jednej z orneckich piekarń, która była jedną z większych, lepszych, z tradycjami i której właścicielem był Niemiec. W tym czasie w Wormditt i w okolicach pracowali też inni Polacy — pracownicy przymusowi. Warunki obozowe pozwalały im mimo wszystko na w miarę swobodne przemieszczanie się — na przykład mogli w niedziele chodzić do orneckiego kościoła. Szybko poznał się z innymi jeńcami z Polski, którzy też do kościoła co niedzielę przychodzili. I to tam, w tym kościele powstała ich taka grupka, do której należał i tatuś, ale i jego przyszła żona, czyli moja mamusia...!

— A co Pani mama robiła w czasie wojny?

— Pracowała w szpitalu dla chorych na gruźlicę w Wormditt. A trafiła tam po prostu z łapanki... Ale... Widocznie takie było przeznaczenie moich rodziców — wierzę w to.

— Tymczasem wciąż trwa wojna...

— Tak. Tatuś dalej pracuje w tej piekarni u Niemca. A że jest bardzo pracowity, sumienny, ale i wesoły, dowcipny i ludzie do niego lgną — nawet Niemcy bardzo go lubią. Dlatego jak wspominał po wojnie, mimo tej niewoli nie mógł narzekać na swoje warunki. Całkiem dobry był też dla niego ten niemiecki pracodawca: wiedział, że po kościele tatuś spotyka się z innymi Polakami, dawał mu więc bochenki chleba, które tatuś mógł rozdać swoim przyjaciołom. Inicjatorem tej „charytatywnej działalności" był tatuś, bo przecież wiedział, że wielu Polaków nie miało tak dobrze i większość po prostu przymierała głodem. Ale Niemiec też był w porządku. Choć nie zawsze było kolorowo. Nawet była tam taka sytuacja, że jakiś młody Niemiec cały czas się tam tych Polaków czepiał, wyzywał ich i uniemożliwiał normalną pracę. Denerwował ich po prostu. Przychodził do piekarni czy gdzieś na nich czyhał i po prostu

eprasa.pl c7c87e2b26

obrażał. Wtedy tatuś i inni Polacy poskarżyli się temu właścicielowi piekarni, a ten zgłosił to na policję. Policja przyjechała, nawsadzała temu wyrostkowi kijów i się skończyło. A właściciel piekarni podobno jeszcze zza ich pleców krzyczał: „to oni robią chleb dla naszych żołnierzy na froncie, a ty mi przeszkadzasz, wyzywasz ich jeszcze...?".

— Historia z życia wzięta. I to tam, w tej orneckiej piekarni zastało Pani tatę wyzwolenie?

— Tak, 16 lutego 1945 został wyzwolony. W międzyczasie poduczył się niemieckiego i do tego stopnia zyskał zaufanie tego właściciela piekarni, że w chwili, gdy została ogłoszona ewakuacja Niemców z Prus Wschodnich — on wraz z żoną zaproponowali, czy może bardziej zasugerowali tatusiowi, by jechał wraz z nimi. By przed Ruskimi uciekł razem z nimi do Niemiec. Ale tatuś w tym czasie poznał i coraz większym uczuciem pałał do mamusi, spotykali się... Powiedział zatem, że nigdzie nie jedzie, że jest Polakiem i zostaje tu. Potem, jak już Armia Czerwona weszła, miał przez znajomość niemieckiego wiele problemów... W międzyczasie przecież tu trwały walki, lotnisko koło Ornety było zbombardowane i ostatecznie wkroczyli Rosjanie. Wyzwolili... Ale gorzej, że tatusia rozdzielili z jego wybranką. A już kupił takie srebrne obrączki i zdążyli się zaręczyć...!

— A jak się znalazł w Olsztynie?

— Jak inni Polacy, także tatuś wsiadł do pociągu towarowego w Ornecie — i jechał w nieznane. Ze łzami w oczach, ale jechał... Dodatkowo musiał pożegnać ukochaną narzeczoną... Niby upragniony koniec wojny, ale to wszystko takie niewiadome było. I z tego pociągu z daleka zobaczył, że zbliżają się do jakiegoś miasta. A potem zobaczył tablicę z napisem Allenstein. Razem z innymi Polakami wysiadł więc na dzisiejszej stacji Olsztyn Zachodni. Zaraz potem każdy poszedł w swoim kierunku, a tatuś wspominał, że poszedł wzdłuż dzisiejszej ulicy Grunwaldzkiej. Być może chciał iść w kierunku starówki. I tak sobie szedł tym morzem ruin, szukając miejsca, w którym mógłby się zatrzymać. Zaczął się przyglądać tej właśnie kamienicy, w której potem zamieszkał, z metalowymi, pięknymi wieżyczkami i tabliczką z napisem 1897. Wszedł w bramę, skręcił i bardzo się ucieszył, aż skakał z radości — bo wszedł, a tam piekarnia...! Piece, stoły, wszystko pozostawione, ale jakby gotowe do użycia...! Do tego stajnie i magazyny. Szybko znalazł urząd meldunkowy, zameldował się w Olsztynie. Zaproponowali mu nawet domek, bo przecież wszystko stało puste. Ale tatuś odmówił — bo już znalazł piekarnię. A potem razem z człowiekiem od meldunków znaleźli to mieszkanie, w którym za kilka lat urodziłam się ja i moje rodzeństwo.

— I tak w krótkim czasie zaczęła działać piekarnia „Kresowianka". A jak się Pan Stanisław ponownie spotkał ze swoja narzeczoną Bronisławą?

— Tatuś wiedział, że jego narzeczona jest w Toruniu. Jeden z jego przyjaciół z wojennych czasów orneckich, Marian Strzelak, przyjechał raz do Olsztyna. Też wysiadł na Zachodnim i też ruszył Grunwaldzką.

fot. archiwum prywatne

Patrzy, a tam szyld: „Piekarnia Kresowianka. Stanisław Mituniewicz"...! Jak potem wspominał — nogi się pod nim ugięły. Tatuś zaprosił go do domu i zwierzył, że wciąż nie wie, gdzie jest jego kochana Bronia. Zwłaszcza, że go wciąż swatali, bo tatuś był nie tylko zaradnym, ale i przystojnym mężczyzną. „Co ja bym, Marian, dał, by tę moją miłość z czasów wojny odnaleźć...!" — tak podobno powiedział. Na co Marian oświadczył, że Bronia jest u siostry w Toruniu...!

— Tata chyba oszalał ze szczęścia...!

— Tak! Od razu zamknął piekarnię, podziękował swoim pracownikom i wsiadł do pociągu do Torunia, a tam od razu udał się do urzędu meldunkowego. Szukać swojej Broni Awinas, urodzonej w 1920 roku w Grodnie. I tak się spotkali, choć mamusia nie przyjechała tak od razu do Olsztyna. Pobrali się 15 października 1945 roku w olsztyńskiej katedrze.

— I szczęście rodzinne stało się też udziałem Pani rodziców. Przyszła na świat Pani, Pani siostra, brat... A jak radziła sobie „Kresowianka"?

— Do 1953 roku bardzo dobrze. Do dziś jako pamiątkę przechowujemy z synem liczne medale i dyplomy, które tatuś otrzymywał w nagrodę za swoją pracę, na przykład z wykonanie herbu Olsztyna w cieście. Sam zdobywał kolejne tytuły mistrzowskie, poszerzył działalność o cukiernictwo, kształcił też uczniów. Miał konie i sam jeździł po okolicy, by od Warmiaków kupować zboże, z którego następnie powstawała mąka na chleb — tak nawiązywał liczne znajomości, potem go zapraszali na wesela, dla wielu dzieci

zostawał ojcem chrzestnym... Nawet troszeczkę grosza zaoszczędził i miał plany, by kupić piekarnię w Warszawie, gdzie po wojnie trafiła część jego rodziny, i wyprowadzić się z Olsztyna. Ale właśnie w 1953 roku komuniści postanowili zlikwidować własność prywatną. Swoje zrobiła też reforma walutowa z 1950 roku — komunistyczne władze zabrały wtedy Polakom 2/3 oszczędności. A ponieważ tatuś swoje oszczędności trzymał w domu — nawet nie można ich było wymienić... Wszystkie te oszczędności, a to było naprawdę sporo pieniędzy — po prostu spalił... Całą jedną noc palił to w piecu. I płakał. A potem przyszli do piekarni panowie z kilofami i rozbili piec, a tatusiowi kazali się wynosić.

— Jak to?! Kto to był?!

— Komuniści. Ze służby bezpieczeństwa, może z UB... To były przecież ciągle czasy stalinowskie... Wszystkie prywatne zakłady w Olsztynie zostały zamknięte, a moi rodzice właściwe zostali z niczym. Tatuś musiał znaleźć pracę. Szczęśliwie jednak spotkał człowieka z nowo powstałej wtedy Wyższej Szkoły Rolniczej, który poradził mu, by się tam właśnie zgłosił. I tak został zaopatrzeniowcem w WSR.

— Zmieniło go to? Zabiło jego zapał?

— Nie, właśnie nie. Pracę na WSR traktował jako trochę przymusową i tymczasową. Cały czas szukał już nie piekarni, ale cukierni — w międzyczasie został przecież mistrzem cukiernictwa. Specjalizował się w tortach bezowych. Na Chełmińskiej miał w tzw. ajencji swoją cukiernię. Został egzaminatorem państwowym piekarzy i ciastkarzy. Działał w cechu piekarzy, w czasie uroczystości nosił nawet sztandar cechu piekarzy i ciastkarzy.

— Jakim człowiekiem był Stanisław Mituniewicz?

— Zaradny, towarzyski. Pamiętam z czasów dzieciństwa, młodości i kiedy już byłam mężatką — tatuś wszystkich swoich znajomych zapraszał do naszego mieszkania, bo był niesamowicie gościnny. Wszystkie święta były bardzo rodzinne, nawet nasi sąsiedzi gościli u nas i świętowaliśmy przy jednym stole. Był bardzo wierny wszelkim tradycjom i rodzinie. I mówił z charakterystycznym, wschodnim akcentem, wręcz z takim pośpiewem. No, i bardzo kochał mamusię.

— Zrobił w życiu, dla ludzi bardzo wiele dobrego — mówi Radosław Szleszyński, wnuk Stanisława Mituniewicza, który wprawdzie urodził się jeszcze przed śmiercią Dziadka, ale nie zdążył go poznać. — Był człowiekiem poważanym, nie tylko w swoim cechu. Wykształcił wielu uczniów. Kilka razy spotkałem piekarzy, którzy opowiadali mi, jak u Dziadka właśnie zdobywali wiedzę o pieczeniu chleba lub pracowali razem z nim w „Kresowiance". Mnie mój Dziadek napawa dumą. To on odbudowywał Olsztyn ze zgliszcz po wyzwoleniu. Stanowi też część historii Polski — pochodził z Kresów, a po wojnie nie mógł już swoich rodzinnych stron nawet odwiedzić. Tyle się mówi o wypędzonych Niemcach z naszych stron — a przecież nasi rodacy też musieli po II wojnie światowej zostawić wszystko to, co od pokoleń tam budowali, i w bydlęcych wagonach przyjechać w zupełnie nieznane strony. Dla mnie Dziadek jest też wzorem rzemieślnika — z dumą kontynuuję te tradycje.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

Od autorki:

To historia na wskroś niesamowita. Niesamowite były losy Stanisława Mituniewicza. Niesamowita była historia „Kresowianki" i początków olsztyńskiego piekarnictwa, potem także cukiernictwa. A wszystko to okraszone jeszcze jedną niesamowitością. Otóż Hanna Szleszyńska, córka Pana Stanisława — całe pięć lat stanowiła nader istotny element mojej biografii: była mianowicie moją wychowawczynią i panią od polskiego w Szkole Podstawowej nr 15 w Olsztynie...!

Zdjęć, które tu widnieją, dotykałam osobiście, a niektóre oglądałam nawet przez lupę. To samo dotyczy dokumentów i innych pamiątek. Do tego Pani Hania podarowała mi jedną, znalezioną gdzieś na dnie szuflady etykietkę „Kresowianki", z adresem piekarni i gramaturą chleba. Wiem, że dla Pana Radosława, wnuka Pana Stanisława te etykietki to jak relikwia. I ja to rozumiem. Tym bardziej cieszę się, że córka i wnuk naprawdę Wyjątkowego Człowieka dopuścili mnie do tej historii i swoich wspomnień. Dziękuję, bo dla mnie zarówno ta etykietka, jaki i wszystkie wspomnienia o Stanisławie Mituniewiczu — to też relikwie.

eprasa.pl c7c87e2b26

Caritas Archidiecezji Warmińskiej obchodzi swoje 35-lecie

#DOBRAJESTWIĘCEJ!

We wtorek mija 35 lat od powstania Caritasu Archidiecezji Warmińskiej. To niezwykła organizacja, w której działalność w różnej formie zaangażowanych jest ponad 2 tysiące osób, niosących pomoc dziesiątkom tysięcy potrzebujących rocznie. Mottem Caritasu jest „Dobra jest więcej!".

Caritas Archidiecezji Warmińskiej rozpoczął działalność w 1989 roku, kiedy po latach ograniczeń w czasach PRL-u możliwe stało się zakładanie diecezjalnych oddziałów tej organizacji. — Nasza historia jest częścią wielkiego dzieła Kościoła — tłumaczy ks. Paweł Zięba, dyrektor diecezjalnego Caritasu. — Działamy na rzecz najbardziej potrzebujących: osób dotkniętych przemocą, bezdomnością czy losowymi kryzysami — dodaje.

Organizację na terenie diecezji powołał śp. abp Edmund Piszcz. Był to jeden z zaledwie kilku odradzających się Caritasów w kraju. Dopiero po pewnym czasie powstała struktura, która pozwoliła powołać do życia specjalną komisję działającą przy Episkopacie i krajowe struktury organizacji.

W ciągu minionych dekad Caritas Archidiecezji Warmińskiej był na pierwszej linii wsparcia podczas najważniejszych kryzysów: pandemii, wojny na Ukrainie czy klęsk żywiołowych, takich jak powodzie. Dzięki współpracy z parafiami i wolontariuszami pomoc trafiała tam, gdzie była najbardziej potrzebna. — To ludzie są sercem tej organizacji. Wolontariusze i pracownicy codziennie udowadniają, że dobro nie zna granic — podkreśla ksiądz dyrektor.

Caritas Archidiecezji Warmińskiej to nie tylko 10 placówek, takich jak hospicja czy ośrodki wsparcia, ale też armia ludzi dobrej woli. Organizacja angażuje około 200 pracowników, drugie tyle osób związanych z różnymi projektami i nawet 1500 wolontariuszy. — To ogromna rodzina, której celem jest czynienie dobra — mówi ks. Zięba. — Rocznie pomoc trafia do dziesiątek tysięcy osób, a tylko akcje związane z dystrybucją żywności obejmują setki potrzebujących każdego dnia. Naszym mottem działania jest hasło „Dobra jest więcej!". I tak właśnie jest — podkreśla.

Jednym z bardziej znanych momentów działania Caritasu Archidiecezji Warmińskiej było otwarcie Hospicjum Stacjonarnego dla Dzieci w Olsztynie. Powstanie placówki aktywnie wspierała pierwsza dama RP Agata Kornhauser-Duda. W kwietniu 2019 roku odwiedziła Archidiecezjalne Centrum Charytatywne w Olsztynie, gdzie spotkała się z pracownikami i podopiecznymi hospicjum domowego oraz ich rodzinami, a 2 czerwca 2021 roku małżonka prezydenta uczestniczyła w uroczystym otwarciu hospicjum.

Obchody jubileuszu rozpoczęły się już w sobotę, w święto patronalne archidiecezji, od uroczystej mszy świętej, podczas której podziękowano Bogu za minione lata. We wtorek odbędzie się spotkanie w gronie pracowników, podopiecznych i wolontariuszy z abp. Józefem Górzyńskim. — Będzie wspólne ciasto i czas na rozmowę.

fot. Stanisław Kryściński

Agata Kornhauser-Duda otwiera Hospicjum Stacjonarne dla dzieci w Olsztynie

Jubileusz to podsumowania, ale i nowe wyzwania. Rozpoczynamy więc akcję „Śpij spokojnie", w ramach której rozdamy 350 czujników czadu naszym podopiecznym. Chcemy zdejmować kolejne zmartwienia z ich ramion — wyjaśnia ks. Zięba.

Pierwszym dyrektorem naszego diecezjalnego Caritasu był ks. Bronisław Siekierski, kolejnym ks. Roman Lompa. To oni budowali fundamenty działalności, na których dziś opiera się współczesny Caritas Archidiecezji Warmińskiej. Obecny dyrektor prowadzi organizację od 12 lat. **STANISŁAW KRYŚCIŃSKI**

Placówki Caritasu Archidiecezji Warmińskiej:

Ośrodek Interwencji Kryzysowej — Olsztyn, ul. Grunwaldzka 45
Archidiecezjalny Ośrodek Pomocy Uzależnionym Caritas — Olsztyn, ul. Jagiellońska 41
Hospicjum Domowe Caritas — Olsztyn, ul. Kościuszki 86
Centrum Pielęgniarstwa Rodzinnego — Górowo Iławeckie, ul. Wyszyńskiego 2
Centrum Pielęgniarstwa Stacja Opieki Caritas — Nidzica, ul. Młynarska 12
Centrum Pielęgniarstwa w Pieniężnie z filią w Ornecie — Pieniężno, ul. Rynek 2
Archidiecezjalny Ośrodek Charytatywny Caritas w Rybakach — Rybaki 5
Centrum Młodzieżowe we Fromborku — Frombork, ul. Krasickiego 6
Biuro Aktywizacji Bezrobotnych Animator — Bartoszyce, ul. Marksa 10
Dom Samotnej Matki — Brąswałd 12

MAŁA SZKOŁA O WIELKIM SERCU

Gdy potrzebna jest pomoc, liczy się każdy gest. Nieważne, czy mowa o wielkich, internetowych zbiórkach, czy mniejszych, jak ta w Szkole Podstawowej w Tereszewie. Każda forma wsparcia potrzebujących ma ogromne znaczenie.

Szkoła Podstawowa w Tereszewie to niewielka, wiejska placówka. Jednak robi wielkie rzeczy i jest zdecydowanie godna naśladowania. Poza realną pomocą, którą przekazują innym, jej uczniowie uczą się empatii i wrażliwości. Dzieci, które od najmłodszych lat oswajają się z chorobą, niepełnosprawnością czy biedą, m.in. przez pomaganie i okazywanie szacunku, w przyszłości bardziej zwracają uwagę na drugiego człowieka.

W szkole działa Szkolny Klub Wolontariatu, który nieustannie pomaga kolejnym osobom lub instytucjom. Każda zbiórka przez nich organizowana to wspólne działanie angażujące całą społeczność szkolną oraz rodziców. Często są to szkolne dyskoteki czy kiermasze ciast. Nikt tego nie zrobi w pojedynkę, dlatego warto podkreślić dodatkową wielką korzyść dla samych uczniów, którzy uczą się przy okazji pracy zespołowej.

Fot. SP Tereszewo

— Nasi uczniowie bardzo chętnie angażują się w akcje pomocowe. Często sami wychodzą z inicjatywą, wspierani przez rodziców wskazują, komu tym razem pomóc — mówi Dorota Barska, szkolny pedagog. — Były akcje dla Gabrysi Stawiarskiej, pomagaliśmy zebrać środki na windę dla mieszkanki Szafarni, dla szpitala czy też dla zwierząt. Zawsze ktoś potrzebuje pomocy, a my staramy się naszymi siłami pomagać — dodaje.

Ostatnia akcja charytatywna Szkolnego Klubu Wolontariatu z Tereszewa polegała na zbieraniu pieniędzy na rzecz Towarzystwa Przyjaciół Dzieci — Warsztatu Terapii Zajęciowej w Nowym Mieście Lubawskim. Najpierw odbyło się pieczenie gofrów oraz ich sprzedaż, a następnie wolontariusze wraz z opiekunami, dyrektor Wiolettą Kozłowską i Dorotą Barską, udali się z wizytą, aby przekazać zebrane pieniądze w kwocie 870 zł.

— Nasi wolontariusze mogli również spotkać się z uczestnikami warsztatów i zobaczyć zajęcia, które odbywają się w poszczególnych pracowniach, aby później spróbować swoich sił w samodzielnym wyplataniu koszy wiklinowych oraz wykonaniu ozdób świątecznych. Na koniec wszyscy uczestnicy spotkania zostali poczęstowani naleśnikami wykonanymi w pracowni gospodarstwa domowego. Na pamiątkę wizyty pani dyrektor została wręczona przepiękna, własnoręcznie wykonana figurka anioła. Wniosek jest jeden — warto pomagać! — relacjonuje Dorota Barska.

Wolontariusze dziękują także rodzicom uczniów, Marzenie Wietesze i Emilii Lewickiej, za pomoc w przeprowadzeniu powyższej akcji. Serdecznie gratulujemy działalności Szkolnego Klubu Wolontariatu. **ALINA LASKOWSKA**

eprasa.pl c7c87e2b26

NASZE WOJSKO JEST CORAZ SILNIEJSZE

— Mimo że każdy z nas ma inną historię, znaleźliśmy się tu razem, bo łączy nas jedno — chcemy żyć w bezpiecznym kraju i sami przyczynić się do jego bezpieczeństwa — powiedział jeden z żołnierzy, którzy składali przysięgę w Braniewie.

fot. 4 WMBOT

W tym mieście po raz kolejny w tym roku odbyła się przysięga wojskowa żołnierzy 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Na placu apelowym braniewskiego batalionu złożyło ją blisko 50 żołnierzy, którzy tym samym skończyli intensywne 16-dniowe szkolenie podstawowe. To ważny moment nie tylko dla samych żołnierzy, ale również dla ich rodzin, bliskich oraz lokalnej społeczności.

Droga do tego wyjątkowego dnia była wymagająca. Nowo przyjęci żołnierze przez 16 dni brali udział w szkoleniu, podczas którego poznawali podstawy wojskowego rzemiosła. Harmonogram dnia wypełniały zajęcia na strzelnicy, obsługa broni, podstawy taktyki oraz udzielania pierwszej pomocy, a także nauka musztry. Szkolenie to przygotowuje żołnierzy do pełnienia obowiązków w macierzystych batalionach, gdzie będą wspierać lokalne społeczności i w razie potrzeby reagować na kryzysowe sytuacje.

— Żołnierze składający dziś przysięgę mają szansę stać się jego częścią, a tym samym częścią wzmożonych wysiłków zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa Polsce oraz naszemu regionowi. Potencjał jednostki wzmacniają również prowadzone priorytetowo działania szkoleniowe. Będziecie mieli szansę szlifować wojskowe rzemiosło podczas ćwiczeń z udziałem pozostałych rodzajów sił zbrojnych oraz sojuszników NATO — mówił do żołnierzy dowódca 4WMBOT płk Jarosław Kowalski.

Przysięga wojskowa to kluczowy moment w życiu każdego żołnierza. Słowa, które wypowiadają, są świadectwem ich gotowości do służby na rzecz ojczyzny, a także symbolem lojalności wobec kraju i narodu. — Jesteśmy tu, by zadeklarować gotowość służby na rzecz naszych bliskich, mieszkańców naszej małej ojczyzny — Warmii i Mazur i wszystkich naszych rodaków. Mimo że każdy z nas ma inną historię, znaleźliśmy się tu razem, bo łączy nas jedno — chcemy żyć w bezpiecznym kraju i sami przyczynić się do jego bezpieczeństwa — powiedział jeden z składających przysięgę żołnierzy.

Ceremonia w Braniewie odbyła się w obecności rodzin, przedstawicieli lokalnych władz i zaproszonych gości. Nie brakowało wzruszeń — zarówno u żołnierzy, jak i ich bliskich.

Po zakończeniu przysięgi żołnierze zostaną przydzieleni do swoich macierzystych batalionów w 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygadzie Obrony Terytorialnej (Olsztyn, Morąg, Braniewo, Giżycko i Ełk).

OLĘ ZASTĄPIŁ KOMPUTER

Niegdyś była sercem i mózgiem olsztyńskiego dworca. Teraz, jak coraz więcej z nas, zastąpią ją komputery.

fot. Zbigniew Woźniak

Budynek nastawni OLA stoi przy olsztyńskim dworcu głównym od 1986 roku i wpisał się w krajobraz Olsztyna, choć nie na trwałe. Ma charakterystyczny kształt blaszanego grzybka. — Niestety, w 1996 r. górna część nastawni OLA uległa całkowitemu spaleniu. To spowodowało wtedy paraliż w kursowaniu pociągów — przypomina Marian Jurak, olsztyński przewodnik PTTK.

Na pulpicie nastawczym OLI odwzorowany jest układ torowy stacji Olsztyn. Za jego pośrednictwem obsługiwanych jest około 60 torów przebiegowych, tzn. torów wyposażonych w sygnalizatory świetlne. Pulpit umożliwia sterowanie 152 zwrotnicami i 166 sygnalizatorami. To jedno z największych takich urządzeń w Polsce. Kolejarze pracujący przy pulpicie za pośrednictwem różnego rodzaju i koloru przycisków przekładają rozjazdy, ustawiają drogi przebiegów dla pociągów oraz wyświetlają światła na sygnalizatorach.

To jednak już historia. Kolejarze właśnie zabrali się za jej rozbiórkę. Na miejscu pojawiła się ekipa pracowników, których wspomagał ogromny dźwig. — To kawałek historii Olsztyna — mówi mężczyzna, który przyglądał się rozbiórce od strony ul. Zientary-Malewskiej.

OLĘ zastąpiło lokalne centrum sterowania ruchem, co oznacza, że obecnie ruch pociągów regulowany jest komputerowo. Powstało ono w ramach przebudowy stacji Olsztyn Główny PKP.

— Przebudowa stacji Olsztyn Główny jest kolejnym etapem projektu „Prace na linii kolejowej nr 216 na odcinku Działdowo — Olsztyn". Ponad 80-kilometrowa trasa została przez PLK przystosowana do szybszych i wygodniejszych podróży pociągami. Zwiększyła się dostępność do kolei dzięki przebudowie wszystkich stacji i przystanków na linii — informuje Martyn Janduła z zespołu prasowego PKP.

Przypomnijmy, że w ramach tego projektu wybudowano i uruchomiono podziemne przejście od strony ul. Zientary-Malewskiej. Niedługo zaś ma być otwarty nowy dworzec Olsztyn Główny. **GRZEGORZ SZYDŁOWSKI**

Fot. Stanisław K. Ulatowski

ADWENTOWY PŁOT PANI IWONY

W oryginalny sposób powitała czas adwentu Iwona Bral z Nowego Miasta Lubawskiego. — Nie zawiesiłam tradycyjnego wieńca na drzwiach naszego domu, a postanowiłam adwentowo przyozdobić ogrodzenie na podwórku posesji. Przechodniom się ten pomysł spodobał.

Pani Iwona Bral i jej mama Lidia są znanymi w Nowym Mieście i okolicach koronczarkami. Swoje misterne frywolitki (rodzaj koronki) nie tylko prezentują na kiermaszach i wystawach, ale też wykorzystują do zdobienia choinek zarówno w swoim domu, jak i bazylice kolegiackiej w Nowym Mieście.

— Osobiście lubię podkreślać w trochę niekonwencjonalny sposób świąteczny czas i wymyślam co roku coś nowego. Od kilku lat na Wielkanoc zawieszałam na ogrodzeniu pisanki, zajączki i inne ozdoby związane ze świętami Zmartwychwstania. Mieszkamy przy głównej ulicy Nowego Miasta i przechodniom spodobały się moje pomysły, co zmotywowało mnie do kolejnych. W tym roku po raz pierwszy nasz płot przyozdobiłam w adwentowy sposób — opowiada pani Iwona. — Tym razem nie są to koronki w formie frywolitek, a ozdoby bardziej trwałe. Przygotowujemy już też z mamą koronkowe ozdoby na choinkę bożonarodzeniową do nowomiejskiego kościoła — dodaje nowomieszczanka. **UL**

eprasa.pl c7c87e2b26

RZUCIŁA KORPORACJĘ I ZAMIESZKAŁA NA WARMII

Warsztaty kulinarne ze wspólnym gotowaniem mogą stać się impulsem do tego, by zmienić swe życie i zacząć je wieść w duchu slow life – uważają uczestnicy warsztatów kulinarnych w Olsztynie. Sztuki gotowania z racjonalnym wykorzystaniem produktów nauczyło się ponad 150 osób.

W Olsztynie zakończyła się 10 edycja programu „Like a chef" organizowanego przez Bank Żywności przy wsparciu fundacji Electrolux.

Dyrektor Banku Żywności w Olsztynie Marek Borowski podkreślił, że stół łączy ludzi. — Przy stole budujemy atmosferę, jemy wspólny posiłek, toczymy rozmowy. Można miło spędzić przy nim czas, bez pośpiechu. Osoby, które uczestniczą w warsztatach, nie zajmują się na co dzień sztuką kulinarną, ale dzięki szkoleniu podnoszą swoje kompetencje. Mają szansę zmieniać i tworzyć atmosferę wokół swojej rodziny. Z naszego punktu widzenia jest to bardzo istotne — stwierdził, dodając, że uczestnicy uczą się też, jak najlepiej wykorzystać produkty żywnościowe, nie marnując ich choćby w części.

Aneta Janikowska z olsztyńskiego Banku Żywności zaznaczyła, że w 10 edycjach w sumie kulinarne umiejętności nabyło 155 osób. Program „Like a chef" prowadzony jest w ośmiu miejscach na świecie. Olsztyńskie warsztaty są jedynymi w Polsce.

— W pierwszych trzech kursach uczestniczyły osoby z Ukrainy. Wspieraliśmy tym samym uchodźczynie, by odnalazły się na polskim rynku pracy. Generalnie na warsztaty zapraszamy wszystkie osoby, które nie są aktywne zawodowo albo które chcą coś zmienić w swoim życiu. Chcą rozpocząć nową drogę zawodową, a kulinaria są im bliskie — zaznaczyła.

Jak powiedziała, uczestnicy uczą się też idei zrównoważonego rozwoju, czyli jak ograniczyć spożycie mięsa, a za to zwiększyć spożycie produktów roślinnych. Czterotygodniowy, intensywny kurs prowadzą profesjonalni kucharze i szefowie kuchni. W programie jest przygotowanie od 80 do 100 dań, w tym także wegetariańskich, wegańskich albo bezglutenowych.

Na zakończenie kursu uczestnicy przygotowali do wspólnej degustacji dania mięsne i wegańskie. Jako przystawki podali humus z pastą tahini i roladką z cukinii z suszonym pomidorem oraz łososia gravlax z ogórkiem, a jako główne dania strogonowa z rostbefu z czarną soczewicą i boczniaki w tempurze z purée z batata. Na deser był tort z kremem śmietankowym z owocami i jadalnymi kwiatami: różowymi stokrotkami i goździkami oraz gruszka w winie z sosem czekoladowym.

Jak powiedział restaurator i szef kuchni, prowadzący naukę gotowania, Marcin Talibski, aspekt integracji podczas warsztatów jest bardzo ważny. — Uczestnicy kursu zaprzyjaźniają się ze sobą. Rodzi się wspólnota. Dzielą się swymi doświadczeniami życiowymi i wspierają się wzajemnie. Kilka uczestniczek nazwało te zajęcia terapią — powiedział.

Przykładem, że warsztaty mogą zainspirować do całkowitej zmiany życia, jest Marta Gorkowska, która rzuciła pracę w korporacji i przeniosła się z Wrocławia na warmińską wieś. — Przed trzema miesiącami przyjechałam z Wrocławia do małej wsi Bartołty Wielkie po tym, jak rzuciłam pracę w korporacji. Mieszkałam 10 lat we Wrocławiu i 13 lat pracowałam w bardzo dużej korporacji. Tempo życia stało się nie do zniesienia. Zostawiłam to wszystko za sobą i przyjechałam tu, by zacząć wieść nowe, spokojne życie. Moi znajomi śmieją się, że jestem jak Judyta, bohaterka filmu „Nigdy w życiu". Jestem ze zmiany w życiu bardzo zadowolona. Kurs to była dla mnie duża pomoc, bo z gastronomią wiążę przyszłość. Kupiłam stary dom, chcę go wyremontować i zrobić siedlisko z restauracją — powiedziała jeszcze do niedawna wrocławianka. **(PAP)**

AGNIESZKA LIBUDZKA

NOWE KOSZE PODZIELIŁY MIESZKAŃCÓW

Drogowcy ustawili w stolicy regionu ponad 100 nowych koszy na śmieci. Natychmiast zwrócili na nie uwagę mieszkańcy Olsztyna. I jak to zazwyczaj bywa, jedni je chwalą, drudzy krytykują.

Fot. UM Olsztyn

W połowie września Zarząd Dróg, Zieleni i Transportu w Olsztynie zamówił nowe kosze, które stanęły w rejonie Starego Miasta i w centrum. W sumie jest ich 140. Osiemdziesiąt z nich to nowy wzór pojemników z nadrukowanym napisem „Pozostaw Olsztyn czysty" oraz 60 koszy typu kielich, które już funkcjonują w przestrzeni miejskiej. — Kosze nowego typu zostały ustawione w centrum miasta, natomiast typu kielich trafiły do zabytkowego parku Podzamcze — mówi dyrektor Zarządu Dróg, Zieleni i Transportu Marcin Szwarc.

Kosze „Pozostaw Olsztyn czysty" mają większą pojemność od dotychczasowych, dzięki czemu powinny rzadziej się przepełniać. Nowe kosze stanęły m.in. pod ratuszem, przy ul. 1-Maja i w rejonie skrzyżowania ul. Dąbrowszczaków i ul. Mickiewicza.

Po upublicznieniu tej informacji zawrzało w internecie. „Szkoda, że tylko centrum..." — skomentowała pani Ewa z ul. Kościuszki.

A pan Kamil dodał: „Czy jest możliwość wykorzystania starych koszy w miejscach wskazanych przez mieszkańców? Chętnie wskażę takie miejsca".

Internauci wskazali już konkretne miejsca, w których brakuje koszy na śmieci. „Szkoda, że nie w osiedlowych parkach i miejscach, gdzie ludzie chodzą na spacery. Kiedyś w Olsztynie przy każdej ławce stał śmietnik, teraz jak przy co 5, to dobrze. Pod klatkami stały śmietniki, obecnie ludzie sami wystawiają słoiki na pety z litości" — napisał jeden z nich.

Z kolejnych wpisów wynika, że koszy potrzebują Zatorze oraz Brzeziny. „Ciekawe, czy nowe dotrze też na Jaroty?" — to pytanie zadał Tomasz Boenke z Rady Osiedla Jaroty.

Na dodatek sam wygląd koszy podzielił mieszkańców. „Dla mnie niestety dużo brzydsze niż poprzednie, proste prostopadłościany. Szkoda, że nawet w detalach nie dba się o estetykę miasta" — stwierdziła jedna z mieszkanek.

Kolejny mieszkaniec dodał: „Niestety, góra jest momentalnie zawalona petami z papierosów i popiołem".

Inni mieszkańcy bronią wyglądu nowych koszy. „Jeszcze tak nie było, żeby coś się spodobało wszystkim... albo brzydkie, albo słabe" — to jeden z takich głosów.

Nowe kosze na śmieci podobają się zdecydowanie panu Stanisławowi z Zatorza. „Nowe kosze są duże i solidne" — podkreśla. „Mają lepszą konstrukcję od dotychczasowych. Te ostatnie, umocowane na zawiasach, przechylają się, co powoduje, że wokół nich walają się sterty śmieci, które powypadały. Przy nowych koszach do takiej sytuacji na pewno nie dojdzie". **GS**

REKLAMA

BURMISTRZ MIASTA I GMINY FROMBORK

podaje do publicznej wiadomości, że wywieszono na tablicach Urzędu Miasta i Gminy we Fromborku wykazy nieruchomości, stanowiących własność Gminy Frombork, przeznaczonych do dzierżawy, najmu i sprzedaży. Wykazy zamieszczono również w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem frombork.bip.net.pl

20424sezr-a-M

REKLAMA

OBWIESZCZENIE STAROSTY POWIATU OLSZTYŃSKIEGO O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Zgodnie z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 572), art. 11d ust. 5 i ust. 6, ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych z dnia 10 kwietnia 2003r. (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 15 listopada 2024 r. (data wpływu do Starostwa Powiatowego w Olsztynie: 15 listopada 2024 r.) Wójta Gminy Purda dotyczący wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania: **„Rozbudowa drogi powiatowej nr 1468N w zakresie budowy kładki wraz z dojściami" obręb Purda, gmina Purda, na działkach o nr geod. 28, 30/1, 29 obręb Wyrandy, gmina Purda, na działkach o nr geod. 185, 109/2** z przywołaniem art. 11a ust.1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych j.w. W związku z powyższym informuje się, że w terminie 14 dni od daty obwieszczenia strony mogą się zapoznać z aktami sprawy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie, składać wnioski i zastrzeżenia – pok. 224, II piętro, w Wydziale Budownictwa i Infrastruktury Starostwa Powiatowego w Olsztynie, Plac Bema 5, od godz. 9^{00} do godz.13^{00} **jedynie po wcześniejszym kontakcie telefonicznym.**

114824otbr-a-M

eprasa.pl c7c87e2b26

BYŁ MARKET, BĘDZIE DOM

Fot. Zbigniew Woźniak

W sercu Jarot szykuje się spora zmiana. Przez lata przy ul. Kanta mieścił się sklep: kiedyś Max Duet, potem Rast, na końcu Carrefour. Teraz czas na kolejną zmianę. Tym razem jednak nie zmieni się jedynie szyld. W miejscu dawnego sklepu spożywczo-przemysłowego wybudowany zostanie nowoczesny budynek mieszkalny z lokalami handlowo-usługowymi na parterze.

Właśnie trwają prace przy rozbiórce dotychczasowej konstrukcji. Wykorzystywany jest ciężki sprzęt.

„Do jego budowy zostaną użyte materiały najwyższej jakości. Budynek w jasnej kolorystyce, z elementami strukturalnej mozaiki na parterze, odświeży i wzbogaci krajobraz dzielnicy Jaroty" — czytamy na stronie dewelopera.

Na parterze budynku swoje miejsce znajdą lokale handlowo-usługowe. Wszystkie zostały już wynajęte. Co ciekawe, jedną z przestrzeni zajmie Carrefour.

Warto wspomnieć, że mieszkańcy ul. Kanta i ul. Wilczyńskiego mieli obawy co do tego, czy wieżowiec nie zabierze im słońca. Okazało się jednak, że mogą spać spokojnie, bo nowy dom będzie miał tylko pięć pięter. **GA**

KONDOLENCJE/ REKLAMA

MATRYMONIALNE

POZNAM dziewczynę w wieku 34-40 lat, +47 939-47-406

PRACA

dam pracę

ELBLĄG okolice - zatrudnię pracownika do prac gospodarczych z możliwością zakwaterowania, 501-561-327.

SZUKAM elektryka, +47 939-47-406

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

SPRZEDAM garaż oraz miejsce postojowe w hali. Dywity, ul. Spółdzielcza, tel. 601-538-010

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL
503-103-703

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl tel. 885 998 201

mp-xxpo-7491b-M

Bądź wierny aż do śmierci, a dam Ci wieniec życia

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 27 listopada 2024 r. odszedł od nas na zawsze Nasz Kochany Mąż, Tata, Dziadek i Brat

ś. † p. Józef Czuba

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 5 grudnia 2024 r. (czwartek) o godz. 12.45 wystawieniem Drogiego nam Ciała w kaplicy miejskiej przy ul. Mariańskiej, skąd o godz. 13.15 nastąpi wyprowadzenie na Mszę św. żałobną do kościoła pw. Chrystusa Odkupiciela Człowieka przy ul. Wyszyńskiego. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach. Pogrążona w bólu i żałobie rodzina

173624opb1-a-M

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 29 listopada 2024 r. odeszła nasza ukochana Mama, Córka i Babcia

ś. † p.
Maria Goncerzewicz

Dałaś nam ogrom miłości, złote serce i nauczyłaś szacunku do drugiego człowieka.

Msza Święta Żałobna odprawiona zostanie 5 grudnia 2024 r. o godz. 13.00 w kościele garnizonowym pw. NMP Królowej Polski i Świętych Archaniołów Michała, Rafała i Gabriela przy ul. Kromera 2A w Olsztynie. Po Mszy Świętej ceremonia pogrzebowa odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.

Pogrążona w żalu rodzina

175824opb1-a-M

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że 1 grudnia 2024 r. odszedł od nas

mgr inż.

Janusz Greniuk

długoletni Prezes Mebli Szkolnych Olsztyn sp. z o.o. w Giedajtach.

Jego nagła śmierć jest wielką stratą dla naszej spółki. Był wyjątkowym liderem, człowiekiem o wielkim sercu i empatii. Jego poświęcenie i zaangażowanie na rzecz firmy były niezrównane.

Współczujemy
Rodzinie, Przyjaciołom i Bliskim
w tym trudnym czasie.

Pamięć o Nim na zawsze pozostanie w naszych sercach.

Z głębokim szacunkiem
Zarząd, Rada Nadzorcza
i Pracownicy Mebli Szkolnych Olsztyn sp. z o.o. w Giedajtach

175424opb1-a-M

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego kolegi

ś. † p. Janusza Kononowicza
Rodzinie i Bliskim

wyrazy współczucia składają Dyrekcja oraz Koleżanki i Koledzy z Polskiej Spółki Gazownictwa sp. z o.o. Oddziału Zakład Gazowniczy w Olsztynie

175224opb1-a-M

Panu
Kacprowi Opalińskiemu
głębokie wyrazy współczucia z powodu śmierci
Taty
składają dyrektor i pracownicy XI Liceum Ogólnokształcącego w Olsztynie

174824opb1-a-M

Rodzinie zmarłego Ewalda Szarnowskiego

wyrazy współczucia składają myśliwi z Wojskowego Koła Łowieckiego „Batalion" w Ominie

175624opb1-a-M

ARKA USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-k-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
www.zuparkadia.olsztyn.pl
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

103923opb1-e-M

Czas jest najlepszym lekarstwem na smutek, a wspomnień nikt nam nie odbierze, zawsze będą z nami

Wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia i otuchy

Rodzinie Aleksandry Potockiej
z d. Łączyńskiej
i Rodzinie Huberta Potockiego

składają Koleżanki i Koledzy z Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii MSZ w Olsztynie

175524opb1-a-M

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o tragicznej śmierci naszej koleżanki

Aleksandry Potockiej
pielęgniarki z Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii.

Ola była nie tylko wspaniałą pielęgniarką, oddaną pacjentom i współpracownikom, ale również ciepłą i serdeczną osobą. Jej profesjonalizm, empatia i zaangażowanie zostaną na zawsze w naszej pamięci.

Łączymy się w bólu
z Rodziną i Bliskimi

Wszystkim pogrążonym w smutku składamy najszczersze kondolencje.
Dyrekcja i Pracownicy Miejskiego Szpitala Zespolonego w Olsztynie

174924opb1-a-M

eprasa.pl c7c87e2b26

W POGONI ZA CZOŁOWĄ ÓSEMKĄ

SIATKÓWKA Cieszę się, że mieliśmy dobry dzień w polu serwisowym. Wytrzymaliśmy także końcówki setów - po zwycięstwie nad Cuprum Stilonem Gorzów powiedział Szymon Jakubiszak, środkowy gospodarzy. Statuetkę MVP otrzymał Nicolas Szerszeń!

• INDYKPOL AZS OLSZTYN – CUPRUM STILON GORZÓW 3:0 (25:22, 25:21, 25:21)

INDYKPOL AZS: Tervaportti, Karlitzek (14), Jakubiszak (6), Szerszeń (13), Cieślik (8), Hadrava (3), Hawryluk (libero) oraz Siwczyk, Gąsior (6)

Po beznadziejnym początku sezonu - zaledwie trzy zdobyte punkty w ośmiu meczach - olsztynianie wreszcie się zaczęli rozkręcać, w efekcie w sześciu ostatnich występach cztery razy wygrali (3:1, 3:0, 3:1 i 3:0) oraz dwa razy zeszli z boiska pokonani, ale po pięciosetowej walce.

W sumie przez miesiąc zdobyli aż 14 punktów, dzięki czemu odskoczyli od strefy spadkowej, a ich strata do ósmego miejsca zmalała do pięciu punktów.

Wszystko to m.in. dzięki niedzielnemu zwycięstwu nad Stilonem. Olsztynianie byli zespołem lepszym, a ich groźną bronią był m.in. serwis. Co prawda przed pierwszym gwizdkiem sędziego nie zapowiadało się na łatwą wygraną gospodarzy, ale skoro wcześniej LUK został w Uranii ograny do zera, to czemuż tego samego podopieczni trenera Marcina Mierzejewskiego nie mieliby zrobić z ekipą z Gorzowa, która marzy jedynie o utrzymaniu się w PlusLidze?

- Nie było to łatwe spotkanie. Nawet w sytuacji, gdy prowadziliśmy kilkoma punktami, nasi rywale odrabiali straty i doprowadzili do wyrównania. Cieszę się, że mieliśmy dobry dzień w polu serwisowym. Wytrzymaliśmy także końcówki poszczególnych setów – zagraliśmy mądrze – powiedział po meczu Szymon Jakubiszak, środkowy Indykpolu AZS, który po tym sezonie ma opuścić stolicę Warmii i Mazur. .

W niedzielę siatkarze Indykpolu AZS zmierzą się w Uranii z Treflem Gdańsk (godz. 17:30). Bilety dostępne na bilety.indykpolazs.pl.

• Inne wyniki 14. kolejki: Bogdanka LUK Lublin - Jastrzębski Węgiel 0:3 (30:32, 23:25, 16:25), Aluron CMC Warta Zawiercie - PSG Stal Nysa 3:0 (25:19, 25:22, 27:25), Barkom Każany Lwów - Nowak-Mosty MKS Będzin 3:0 (25:21, 25:18, 25:14), Asseco Resovia Rzeszów - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 2:3 (11:25, 28:26, 20:25, 31:29, 18:20),

Fot. Emil Marecki

Atakuje Nicolas Szerszeń, najlepszy zawodnik meczu Indykpol AZS - Cuprum Stilon

GKS Katowice - Ślepsk Malow Suwałki 1:3 (18:25, 21:25, 25:22, 19:25), PGE Projekt Warszawa - PGE GiEK Skra Bełchatów 3:2 (25:17, 19:25, 23:25, 28:26, 17:15), po oddaniu gazety do druku zakończył się mecz Steam Hemarpol Norwid Częstochowa - Trefl Gdańsk.

PO 14 KOLEJKACH

1. Jastrzębski	37	39:14
2. Warta	34	37:14
3. Projekt	33	38:16
4. LUK	28	32:20
5. ZAKSA	28	32:23
6. Norwid*	24	30:24
7. Skra	23	28:26
8. Resovia	22	31:30
9. Ślepsk	20	29:30
10. Stilon	19	26:31
11. Indykpol AZS	**17**	**23:29**
12. Trefl*	15	25:33
13. Będzin	11	17:34
14. Barkom	9	19:35
15. Stal	9	17:37
16. Katowice	4	13:40

* mecz mniej

>>> **10. kolejka II ligi mężczyzn:** Sparta Grodzisk Maz. - AZS UWM Olsztyn 3:1 (18:25, 25:13, 25:22, 25:20), Necko Augustów - Metro Family Warszawa 3:1 (25:16, 26:28, 25:17, 25:21), Kartpol Kobyłka - Lechia Tomaszów Maz. II 3:0 (25:14, 25:18, 25:21), MTS Międzyrzec Podlaski - MOS Wola Tramwaje Warszawskie 3:1 (25:20, 20:25, 31:29, 25:16), Enea KKS Kozienice - NLO SMS PZPS Spała 2 1:3 (22:25, 26:24, 24:26, 25:27), ProNutiva SKK Belsk Duży - Camper Wyszków 1:3 (29:31, 25:14, 17:25, 20:25).

PO 10 KOLEJKACH

1. Sparta	25	29:12
2. Augustów	25	27:8
3. Camper	23	27:12
4. Kobyłka	18	21:15
5. Kozienice	15	18:18
6. AZS UWM	**15**	**19:19**
7. Międzyrzec	14	18:20
8. Metro	14	18:20
9. Belsk Duży	11	14:20
10. Wola	11	15:21
11. Spała 2	9	12:24
12. Lechia	0	1:30

>>> **8. kolejka II ligi kobiet:** Chemik SMS Olsztyn - TSS Gdańsk 2:3 (19:25, 25:21, 19:25, 25:20, 9:15), Enea Energetyk Poznań 2 - JohnnyBros AZS Uniwersytet Gdański 2:3 (30:29, 18:25, 27:25, 18:25, 13:15), Szamotulanin Szamotuły - WSKonsorcjum UKS OPP Powiat Kołobrzeski 3:2 (23:25, 14:25, 27:25, 25:21, 15:11), ZSMS Poznań - Skarpa Toruń 3:1 (25:19, 25:19, 23:25, 25:18), SMS Police - Pałac Bydgoszcz 3:2 (15:25, 15:25, 25:23, 28:26, 19:17).

PO 8 KOLEJKACH

1. Szamotulanin	22	24:7
2. AZS UG	21	23:7
3. Police	20	23:9
4. Energetyk 2*	13	15:10
5. Pałac**	8	13:14
6. Powiat	8	11:19
7. Chemik	**7**	**10:18**
8. ZSMS*	6	9:16
9. TSS	5	9:21
10. Skarpa	4	6:22

* mecz zaległy *
* 2 mecze zaległe

>>> **III liga mężczyzn:** AZS UWM Olsztyn II - Cresovia Górowo Iławeckie 3:2 (20:25, 30:28, 18:25, 25:23, 15:11), KPS Gietrzwałd - Biskupiec Volley 3:1 (25:21, 21:25, 25:14, 25:19).

III LIGA

1. AZS UWM	5*	11	13:6
2. Gietrzwałd	5	11	13:7
3. Działdowo	3	8	9:3
4. Cresovia	3	6	8:5
5. AZS UWM II	5	5	8:13
6. Kozłowo	3	1	3:9
7. Biskupiec	4	0	1:12

* liczba rozegranych meczów

SPRINTEM

FUTSAL W 13. kolejce Ekstraklasy w Lubawie Constract rozbił Widzew Łódź.

• CONSTRACT LUBAWA - WIDZEW ŁÓDŹ 12:2 (5:1)

Adrián Ramírez 2 samob., 36 samob., João Miguel 7, 10, 34, Szymon Licznerski 9, Adriano Lemos 15, Tomasz Kriezel 21, Pedro Silva 22, 29, Pedro Henrique 24, 38 - Jefferson Ortíz 10, Paweł Kaniewski 30 samob.

• Inne wyniki: Futsal Leszno - FC Toruń 4:0 (1:0), Legia Warszawa - AZS UŚ Katowice 5:5 (3:3), BSF Bochnia - AZS UW Wilanów 5:5 (3:1), Red Dragons Pniewy - Eurobus Przemyśl 2:6 (2:2), We-Met Futsal Club Kamienica Królewska - Red Devils Chojnice 3:1 (2:0), Piast Gliwice - Gwiazda Ruda Śląska 6:2 (4:0).

• 7 grudnia Constract podejmie Bochnię (g. 20).

PO 13 KOLEJKACH

1. Piast	35	62:15
2. Constract	**32**	**80:36**
3. Leszno	30	46:23
4. Eurobus	29	55:19
5. Rekord*	28	53:21
6. Bochnia	21	49:35
7. Dreman*	20	38:34
8. Legia	17	38:40
9. AZS UŚ	16	32:54
10. Kamienica	14	41:40
11. FC Toruń	14	27:50
12. Widzew	13	32:56
13. Gwiazda**	12	40:60
14. Red Dragons	6	29:56
15. Red Devils	4	20:60
16. AZS UW	4	28:71

* mecz mniej ** mecz więcej

>>> 9. kolejka kobiecej Ekstraligi: Uniwersytet Jagielloński Kraków - AZS UWM High Heels Olsztyn 4:0, Wierzbowianka Wierzbno - Rekord Bielsko-Biała 1:5, Nowy Świt Górzno - Amplus Słomniczanka Słomniki 3:2, Silesia Box Siemianowice Śl. - AZS UAM Poznań 4:3, AZS UJD Częstochowa - Rolnik Głogówek 2:1, AZS Uniwersytet Warszawski - AZS AWF Warszawa 6:1.

PO 9 KOLEJKACH

1. Nowy Świt	27	77:13
2. KS UJ	22	25:16
3. Rekord	22	40:11
4. Słomniczanka	17	42:12
5. Rolnik*	15	31:16
6. AZS UW*	15	34:20
7. AZS UJD	10	25:37
8. Silesia Box	9	24:47
9. AZS UAM	9	23:34
10. AZS AWF	7	21:47
11. AZS UWM	**3**	**14:45**
12. Wierzbowianka	0	10:68

* mecz zaległy

>>> Wyniki I ligi kobiet (grupa 1): Ząbkovia Ząbki - AS Stomil Olsztyn 4:4, Forty Piątnica -Włókniarz Białystok 8:3, UKS SMS Łódź – AZS UW II Warszawa 10:2.

PO 5 KOLEJKACH

1. UKS SMS*	12	37:6
2. Stomil	**10**	**28:16**
3. Ząbkovia*	7	36:16
4. Helios	6	23:22
5. AZS UW II	6	16:29
6. Forty*	6	18:32
7. Włókniarz	0	9:39

* mecz mniej

TENIS STOŁOWY

W zaległym meczu 7. kolejce Superligi Dekoglass wygrał w Grudziądzu.

• OLIMPIA GRUDZIĄDZ - DEKORGLASS DZIAŁDOWO 0:3

Lee Seungjun - Dyjas Jakub 2:3 (5:11, 11:3, 10:12, 12:10, 3:6), Formela Rafał - Kulczycki Samuel 0:3 (7:11, 3:11, 7:11), Friis Carl Mikael Martin - Sakowicz Mateusz 2:3 (11:9, 7:11, 11:7, 10:12, 3:6)

PO 8 KOLEJKACH

1. Bogoria	21	24:9
2. Villa Verde	16	21:15
3. AZS AWFiS	16	20:13
4. Dojlidy	15	18:14
5. Akademia	14	19:16
6. Suchedniów*	13	20:22
7. Dekorglass	**13**	**16:13**
8. Polonia*	10	16:2
9. Gwiazda	9	14:20
10. Manekin	8	13:20
11. Olimpia	8	13:21
12. Gliwice	7	12:19

* 2 mecze więcej

>>> W rozegranym awansem meczu 7. kolejki kobiecej Ekstraklasy olsztyński beniaminek przegrał w Częstochowie.

• BEBETTO AZS UJD CZĘSTOCHOWA - ENGLISH PERFECT AZS UWM OLSZTYN 3:1

Bilenko Tetyana - Pawłowska Monika 3:0 (11:1, 11:2, 11:1), Dymytrenko Anastasiya - Jarkowska Aleksandra 1:3 (8:11, 11:3, 9:11, 9:11), Lis Martyna - Liu Wenwen 3:1 (11:6, 11:2, 11:13, 11:9), Bilenko - Jarkowska 3:0 (11:3, 11:5, 11:6)

PO 5 KOLEJKACH

1. Siarkopol	14	15:4
2. UE AZS*	14	16:6
3. Politechnika*	12	15:11
4. Start	10	12:7
5. AZS UJD*	7	9:14
6. Bronowianka	3	7:14
7. Sochaczew	3	6:14
8. AZS UWM*	**3**	**7:17**

* mecz więcej

eprasa.pl c7c87e2b26

NIE ŻYJE LUCJAN BRYCHCZY

POŻEGNANIA W wieku 90 lat zmarł Lucjan Brychczy, 58-krotny reprezentant Polski, który jako piłkarz i trener od 1954 roku był związany z Legią Warszawa.

Brychczy urodził się 13 czerwca 1934 roku w Nowym Bytomiu. Piłkarską karierę rozpoczął w 1945 roku w miejscowej Pogoni. Potem grał w ŁTS Łabędy (1948-53), następnie krótko w Piaście Gliwice (1954), skąd przeszedł do Legii Warszawa (1954-72).

Przez 19 sezonów występował w najwyższej klasie rozgrywkowej. Rozegrał 368 meczów i zdobył 182 gole, co czyni go drugim najskuteczniejszym strzelcem polskiej ligi w historii - za Ernestem Pohlem, który trafił do siatki 186 razy. Licząc wszystkie rozgrywki, Brychczy rozegrał największą liczbę meczów w Legii (452) i strzelił dla niej najwięcej bramek (226).

Z Legią czterokrotnie wywalczył tytuł mistrza kraju (1955, 1956, 1969, 1970) i czterokrotnie Puchar Polski (1955, 1956, 1964, 1966). Trzy razy był królem strzelców. Ostatni raz zagrał w barwach stołecznego klubu 12 marca 1972 roku. Miał wtedy 37 lat.

W reprezentacji Polski Brychczy wystąpił 58 razy (plus dwa mecze nieoficjalne) i strzelił 18 bramek.

Fot. PAP/Bartłomiej Zborowski

15 kwietnia 2016 roku - Lucjan Brychczy dostaje owacje od kibiców przed meczem Legia - Lech

To z podań Brychczego dwie bramki zdobył Gerard Cieślik w pamiętnym pojedynku eliminacji mistrzostw świata w 1957 roku w Chorzowie Polska - ZSRR (2:1).

Był przez wiele lat zarówno kapitanem warszawskiego klubu, jak i drużyny narodowej. Po zakończeniu kariery pozostał w Legii jako instruktor, następnie trener, zdobywając z zespołem cztery razy Puchar Polski, a później asystent kolejnych szkoleniowców. Od 2014 był honorowym prezesem klubu.

Był więc z Legią przez większą część historii klubu założonego w 1916 roku. W kwietniu 2016 roku, gdy warszawski zespół obchodził stulecie, na stadionie przy Łazienkowskiej odsłonięto specjalną tablicę, upamiętniającą legendarnego zawodnika.

„Pan Lucjan miał udział we wszystkim, co ten klub osiągnął przez ostatnie kilkadziesiąt lat" - powiedział wtedy ówczesny prezes Legii Bogusław Leśnodorski.

Brychczy nosił boiskowy przydomek „Kici", czyli „mały", od kiedy krzyczał tak słynny bramkarz węgierski Gyula Grosics, gdy Legia grała sparing z budapeszteńskim Honvedem. Grosics wołał do swych kolegów z obrony, by uważali na tego „małego" (po węgiersku „kicsi"). Inna wersja anegdoty mówi, że przydomek nadał mu jego pierwszy trener w Legii Węgier Janos Steiner.

W uznaniu piłkarskich i trenerskich zasług Brychczy został odznaczony m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. W 2014 przyjęto go do Klubu Wybitnego Reprezentanta.

PARTNER STRATEGICZNY

citi citi handlowy

ORGANIZATOR

GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI

PATRONI MEDIALNI

64. PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI GO TV BIZNES WARMII I MAZUR MWM MARKI WARMII I MAZUR wawa.info PORTAL DLA WARSZAWY I MAZOWSZA

70240TBP-C-K

64. PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

Partner strategiczny

citi citi handlowy

GŁOSUJĘ NA:

1.....

2.....

3.....

4.....

5.....

6.....

7.....

8.....

9.....

10.....

Pełna lista kandydatów dostępna na **https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt**. Kupon należy dostarczyć do 10 lutego 2025 r. na adres: **Galindia Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt".**

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Tel. ..... Email: .....

Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt. Administratorem danych osobowych podanych na kuponie jest Galindia Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynie przy ul. Trackiej 5. Podane dane będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia plebiscytu. Uczestnikom przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, lecz niezbędne do przeprowadzenia plebiscytu.

Data i podpis .....

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych realizowanych przez Galindia Sp. z o.o.

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na otrzymywanie od Galindia Sp. z o.o. informacji handlowych drogą elektroniczną na podany adres poczty e-mail i numer telefonu.

Wyrażenie powyższych zgód jest dobrowolne.

Data .....

Podpis .....

GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI

BAL SPORTU i BIZNESU 2025

69240TBP-A -K

eprasa.pl c7c87e2b26

Szukasz klientów?
e-mail: reklama@gazetaolsztynska.pl

Małgorzata Dyrda licencja 3079
AS NIERUCHOMOŚCI
mieszkania-domy-działki-kredyty
Małgorzata Dyrda
10-503 Olsztyn
pl. Konstytucji 3 Maja 3
(vis a vis dworca)
tel. 89 539 02 00, 603 584 180
www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl
AS
619obb1-b-M

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO
1219obb1-b-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Lipowa, 43 m2, 470000 zł, 2 pok., Apartament oś Podgrodzie -Grunwaldzkie , parter , działka na niej garaż . Zapraszam więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *53/**AS.***

OLSZTYN, Os. Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 68 m2, 455000 zł, 3 pok., Mieszkanie sprzedaż lub zamiana 3pokoje / 3p , więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *75/**AS.***

domy | siedliska

MICHAŁKI, Gm. Pasym Michałki, 110 m2, 385000 zł, 5 pok., 1985 rok, Szereg skrajny we współwłasności w malowniczej wsi Michałki z widokiem na jezioro . Więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180 Małgorzata, *53/**AS.***

OLSZTYN, Brzeziny, 400 m2, 1600000 zł, 9 pok., 1985 rok, Dom wolnostojący duży doskonały dla dużej rodziny lub pod działalność na ładnej działce 1185m. nieruchomość , utrzymana zadbana . Więcej 603 584 180 Małgorzata Dyrda lic.3079, *75/**AS.***

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości , obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *51/**AS.***

DRWĘCA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa , sucha obecnie łąka . Więcej 603 584 180, *55/**AS.***

MICHAŁKI, 1308 m2, 183000 zł, Michałki GM. Pasym działka pod zabudowę jednorodzinną na działce prąd przy działce woda , kanalizacja więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *53/**AS.***

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi . 603 584 180, *52/**AS.***

WÓJTOWO, Bławatna, 1362 m2, 185000 zł, Działka w planie zagospodarowania na osiedlu domków jednorodzinnych , sąsiednie działki zabudowane . Przy drodze woda , prąd . Zapraszam Małgorzata Dyrda lic. 3079 603 584 180, *73/**AS.***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną , budowlaną , rekreacyjną 603 584 180, *51/**AS.***

OLSZTYN, „AS" Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na oś. Pojezierze , Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180 , 89 539-02-00, *66/**AS.***

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczewie, Nagórkach; do III pietra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *55/**AS.***

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze , Nagórki , Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, *47/**AS.***

domy | siedliska

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOZONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *93/**AS.***

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na oś. Mazurskim , Mlecznym , Likusach , Dajtkach 603-584-180 , 89 539-02-00, *05/**AS.***

działki | grunty

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ SIEDLISKA , DOMU NA WSI 603-584-180 , 89 539-02-00, *79/**AS.***

"AS" OLSZTYN, Olsztyn I Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, *500/**AS.***

OLSZTYN- OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, *75/**AS.***

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu . Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, *85/**AS.***

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, *80/**AS.***

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu . Ogrzewanie miejskie . ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe , pomogę spłacić dług , więcej www.zamiany.pl 603 584 180, *86/**AS.***

OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS" Zamiany Mieszkań , Domów Własnościowych , Lokatorskich , Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00 , 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, *60/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawalerka z wnęką na sypialnię , dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem , właściciel rozważa również mały lub pół domku więcej 603 584 180, *23/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokoje , kwaterunkowe 1p , ogrzewanie teraz piecowe ale można zmienić , czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, *27/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m2, 340000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok /2p na Moniuszki , ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, *53/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m2, 395000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48 , łazienka z oknem , balkon ZAMIANA na mniejsze na niskim piętrze , doskonała lokalizacja wszędzie blisko . www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, *32/**AS.***

eprasa.pl c7c87e2b26

NIERUCHOMOŚCI ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H.Jakub)
tel. 89 523-71-61
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOSCI.PL
ABR
119obb1-b-M

KOMPLEKSON
Nieruchomości, ubezpieczenia
mgr Krystyna Sulejewska
10-512 Olsztyn
ul. Kopernika 29, pok. 215
tel./fax (0-89) 533-56-86
komplekson1@wp.pl
KO.
319obb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan", wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax 089-523-78-78
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl
KOS
419obb1-c-M

LEGIShouse
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok.113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl
ALH
219obb1-b-M

JAK ZNALEŹĆ NADAWCĘ OGŁOSZENIA?
Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO
TO PROSTE!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
BO/2
1219obb1-a-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Ul. Borkowskiego, 32,57 m2, 309000 zł, 2 pok., 1977 rok, III p. /4, ATRAKCYJNE, po remoncie, nowe instalacje, środkowe. Pokój z aneksem 15,07 m2, oddzielna sypialnia 8,55 m2, łazienka z wc 3,00 m2, p.pokój 5,29 m2, piwnica 2,48 m2, tel. 660 590 596, *LEG-MS-592/**ALH***

OLSZTYN, Podgrodzie, Gałczyńskiego, 58,94 m2, 350000 zł, 3 pok., 1985 rok, Komfortowe, I piętro, rozkładowe, kameralne w budynku mieszkają tylko 2 rodziny,balkon loggia,Pilnie sprzedam, *2/2019/**KO.***

OLSZTYN, Jaroty, Boenigkau, 60,4 m2, 60,4 zł, 4 pok., 1980 rok, Mieszkanie przy ulicy Boenigka, metraż 60,4 m2 - cztery pokoje, trzecie piętro. Idealne jako inwestycja - do wynajmu. Cena 446 960 złotych. Kontakt 533023134, *ABR 11715/**ABR***

OLSZTYN, Centrum, Głowackiego, 69,43 m2, 420000 zł, 3 pok., M-4 komfortowe mieszkanie z ogródkiem, miejsce postojowe przy budynku, I piętro, w II kondygnacyjnym budynku, gotowe do wprowadzenia się. Polecam!, *1/2021/**KO.***

OLSZTYN, Jaroty, Edwarda Turowskego 8, 93 m2, 599000 zł, 4 pok., 2000 rok, Duże mieszkanie dwupoziomoe przy ul Turowskiego na trzecim piętrze. Pow.93 m2, trzy pokoje, duży salon z jadalnia, dwie łazienki (prysznic i wanna). Dwa balkony.Cena 599000zł.kontakt 664174484, *ABR-11623/**ABR***

OLSZTYN, Centrum, Wyzwolenia, 94,80 m2, 649000 zł, 3 pok., Mieszkanie przy ulicy Wyzwolenia. Pierwsze piętro, bardzo przestronne. Kamenica wpisana do rejestru zabytków, do końca roku możliwość skorzystania z ulgi.Cena 649000zł. Kontakt 533023134, *ABR 11519/**ABR***

domy | siedliska

GIETRZWAŁD, Gietrzwałd 33 C, 212 m2, 2499000 zł, 3 pok., Luksusowa rezydencja w Gietrzwałdzie, tuż przy lesie. Dom nowoczesny, parterowy, z garażem.wybudowany w 2020 roku. Pow. działki 24068m2. Zamontowana fotowoltaika. Cena 2499000 zł. Kontak 664174484., *ABR-11508/**ABR***

OLSZTYN, Szczęsne, Szczęsne, 101 m2, 399000 zł, 4 pok., Piękny nowy dom w miejscowości Szczesne w zabudowie bliźniaczej, działka 350m2, jednorodzinny , garaż, stan surowy zamknięty, 4 Pokoje + kuchnia ,łazienka . atrakcyjna cena 399000zł.Polecam!, *12/2021/**KO.***

OLSZTYN, Gutkowo, Bałtycka 176, 150 m2, 590000 zł, 6 pok., 1960 rok, Dom parterowy z uzytkowym poddaszem w Gutkowie o pow.150 m2 - do kapitalnego remontu z roku 1960. Działka ma pow.1448 m2. na działce budynek gospodaczy.Dojazd droga asfaltową. Tel.533023134, *ABR-11598/**ABR***

OLSZTYN, Słoneczny Stok, 250 m2, 859000 zł, 11 pok., 1982 rok, Dom w pobliżu Kortowa, można przekształcić na Mały akademik . 11 pokoi, 3 poziomy, 3 łazienki. Możliwość rozbudowy.Ciepła woda i ogrzewanie miejskie. / www.kosyl-nieruchomosci.pl /Tel. 664-71-31-20, *5/**KOS***

OLSZTYN, Gutkowo, Jastrzębia, 255 m2, 799000 zł, 6 pok., 1980 rok, Dom wolnostojący w Gutkowie, nieopodal jeziora.Podpiwniczony , parter i pierwsze piętro. Możliwość zamieszkania przez dwie rodziny. Powierzchnia domu 255 m2, działka 831 m2. Kontakt 533023134, *ABR-11493/**ABR***

OLSZTYN, Centrum, Lipowa, 263 m2, 1380000 zł, 5 pok., 2001 rok, Dom przy ulicy Lipowej w Olsztynie, podpiwniczony, tuż przy centrum. Pow.263 m2, działka 1452 m2 zagospodarowana. Cena 1380 000 zł. Kontakt 664174484., *ABRDS11385/**ABR***

OLSZTYN, Redykajny, Hozjusza 1A, 425 m2, 3000000 zł, 7 pok., Rzydencja na Redykajnach. Dom wybudowany w roku 2013, nowoczesny z budynkiem garażowym. Dom parterowy z użyt. poddaszem, pow. domu 425 m2, pow. działki 4000 m2. Cena 3000 000 zł. Kontakt 664174484., *ABR_11644/**ABR***

OLSZTYNEK, Świerkocin, Świerkocin, 40000 m2, 450000 zł, Piękne siedlisko nad jeziorem, pow działki 4 ha, budynki gospodarcze do remontu(stodoła , obora) nowy projekt domu, posesja ogrodzona, można kupić działki 30 zł/m 2(od 1500-do 2000 m 2), *4/**KO.***

SZAŁSTRY, Gm Jonkowo, Szałstry, 250 m2, 800000 zł, 6 pok., Siedlisko w miejscowości Szałstry blisko jeziora ,działka 2500m2, + budynki gospodarcze; stodoła, garaż, kurnik, ogród , po remoncie sprzedam cena; 800000 zł Polecam!, *14/201/**KO.***

działki | grunty

GOŁOGÓRA, 3944 m2, 272136 zł, Działka rolna z wydanymi warunkami zabudowy w Gołogórze. Powierzchnia 3944 m 2 - cena 272 136 złotych. Płaska, usytuowana tuż przy drodze. Kontakt 533023134, *ABRGS11214/**ABR***

KRETOWINY, Kretowiny, Kretowiny, 700 m2, 90000 zł, Działka przepięknie położona z widokiem na jezioro. Położona w malowniczym miejscu. Cudowny widok. Działka rolna z przeznaczeniem rekreacyjnym., *11145dz/**KO.***

ŁUGWAŁD, Ługwałd, Ługwałd, 1750 m2, 90 zł/m2, Działka z aktualnym pozwoleniem na budowę. Atrakcyjnie położona . dobry dojazd. W sąsiedztwie zabudowa domów jednorodzinnych. POLECAM, *1295/op/**KO.***

OLSZTYN, 2,5Km Od Olsztyna Wilimowo, Okazja-Pilne, 10686 m2, 95000 zł, 1,1 ha Olsztyn-Wilimowo . Działka rolno -budowlana .Uzbrojona.Dojazd drogą utwardzoną. Bardzo atrakcyjna cena., *dział 4666/**KO.***

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP , malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jednorodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, *LEG-GS-420/**ALH***

lokale użytkowe

SZĄBRUK, Sząbruk, Sząbruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2.Cena 790 000, 00 zł brutto tel.660 590 596, *LEG-HS-197/**ALH***

garaże

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa 13, 16 m2, 69000 zł, Garaż (z kanałem) stanowiący segment środkowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul.Kołobrzeskiej i ul.Soplicy. Tel. 660 590 596, *LEG-MS-532/**ALH***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., KUPIĘ 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!! -- Kupię 2-3 pokoje na Zatorzu !!! -- Kupię 2-3 pokoje na Zatorzu !!! --Może być do remontu !!.--- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, *8/**KOS***

OLSZTYN, Centrum, Olsztyn, POSZUKUJEMY do kupna; Mieszkań, Domów, Działek, Siedlisk, dla naszych klientów, w Olsztynie i okolicach Tel.608108174, Pilnie! zadłużone też kupimy. Zadzwoń, *15/2021/**KO.***

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *18/**KOS***

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, siedliska tanio, /***KO.***

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOMY, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *9/**KOS***

DO WYNAJĘCIA

domy | siedliska

OLSZTYN, Oś. Mazurskie, Www.Legishouse.Pl, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, *151766/**ALH***

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Www.Legishouse.Pl, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom,duża działka,2 garderoby,2 łazienki,garaż na 2 auta.Woda,kanalizacja i sieć gazowa miejska,dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel.660 590 596, *95679/**ALH***

WORYTY, Woryty, 120 m2, 4900 zł, 4 pok., Do wynajmu nowoczesny dom w Worytach, wybudowany w 2021 roku. Powierzchnia 120 m2, działka 1100 metrów. Salon , otwarta kuchnia, trzy sypialnie, łazienka. Cena 4 900 złotych + media. Kontakt 533023134, *ABR 11561/**ABR***

lokale użytkowe

OLSZTYN, Śródmieście, 11 Listopada 7, 150 m2, 14850 zł, 1 pok., Lokal usługowo - handlowy tuż przy Starówce, narożny o pow.150 m2. Wejście do lokalu z chodnika. Pow. 150 m2 (sala sprzedaży , pomieszczenie magazynowe). Czynsz najmu 99 zł za m2 . Kontakt 533023134, *ABR-11621/**ABR***

OLSZTYN, Jaroty, Wilczyńskiego 17, 57 m2, 2800 zł, 1 pok., Do wynajmu lokal na Jarotach, w ciagu innych loakali użytkowych. Wejście z chodnika, duża witryna. Pow.57 m2 , obecnie w lokalu jest sklep odzieżowy. Czynsz wynajmu 2800 netto. Kontakt 533023134, *ABR-11670/**ABR***

OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskej,parking przed budynkiem.Wejście od ulicy i środka osiedla. Czynsz 1775,50+VAT 23%+opł.,tel 660 590 596, *LEG-LW-384/**ALH***

GO TV
#rzetelnaGO

POKAZUJEMY TO, CO NAPRAWDĘ WAŻNE!
1886 2024 130 LAT
Gazeta Olsztyńska

eprasa.pl c7c87e2b26

64. PLEBISCYT

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

PODZIĘKUJMY SPORTOWCOM Z REGIONU!

Wybierzmy najpopularniejszych sportowców 2024 roku!

- Weź udział w 64. Plebiscycie Sportowym.
- Głosowanie trwa do 10 lutego 2025 roku.
- Wyślij kupon, który znajdziesz w gazecie na adres redakcji **Galindia Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt”** lub **wyślij SMS pod nr 73601** z głosem na Twojego ulubionego sportowca.
- Nazwiska sportowców oraz przypisane im kody dostępne na stronie internetowej **www.gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt**.
- Regulamin Plebiscytu dostępny na stronie **www.gazetaolsztynska.pl/regulaminy**.

www.gazetaolsztynska.pl | **FB Gazeta Olsztyńska** | **Plebiscyt Sportowy**

Partner strategiczny

citi citi handlowy

GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI

71240TBP -A-K

eprasa.pl c7c87e2b26